DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 107. Czwartek, 4 (16) Maja. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. – Na prowincji, na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 30.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Maja.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego z dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1866 roku co do urządzenia w uniwersytetach w Cesarstwie stypendjów dla wychowańców gimnazjów ruskich i mieszanych Królestwa, Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 6 Kwietnia r. b. postanowił i stanowi:

1. Urządzić w Uniwersytetach Cesarstwa 30 stypendjów rządowych, a mianowicie: 10 dla osób pochodzenia ruskiego wyznania prawosławnego i 20 dla osób takiegoż pochodzenia wyznania greko-unickiego, na następujących zasadach:

a) Stypendja takowe, mające być rozdzielane pomiędzy ruskie uniwersytety podług uznania Ministra Oświecenia Publicznego, udzielane będą tym ze wspomnionych osób, które przy wzorowem sprawowaniu się, ukończywszy całkowity kurs nauk w gimnazjach ruskich lub mieszanych w Królestwie Polskiem, i okazawszy przy tem, szczególniejszy postęp w nauce języka i literatury ruskiej, jako też historji i jeografji ruskiej, okażą uzdolnienie i gotowość do uczonego lub naukowego zawodu.

b) Na każde wspomnione stypendjum przeznacza się do trzystu sześćdziesięciu rubli rocznie, z udzieleniem przytem jednorazowego zasiłku na przejazd do Cesarstwa po sto rubli dla każdego stypendysty.

c) Wybór stypendystów i wyznaczenie dla nich jednorazowego na przejazd zasiłku dokonywane będą przez Głównego Naczelnika miejscowego Zarządu Oświecenia Publicznego w Królestwie, na przedstawienie Dyrektora Warszawskiego Gimnazjum ruskiego i Naczelników Dyrekcij Naukowych, oparte na świadectwie Rad Pedagogicznych Gimnazjalnych co do sprawowania się, zdolności i postępów osób do stypendjów zakwalifikowanych.

2. Potrzebny w roku 1867 wydatek do 4,600 rubli na 10 stypendjów do obsadzenia w tym roku zaprojektowanych, odnieść na rachunek ogólnego funduszu, oznaczonego etatem dla zarządów w Królestwie na wydatki nadzwyczajne, w ciągu roku 1867; od przyszłego zaś 1868 roku, fundusz na utworzone stypendja potrzebny, zamieszczać w etacie wydatków Wydziału Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się w czem do kogo należy, na Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego i na Zawiadującego Zarządem skarbowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie, na 183 posiedzeniu dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1867 r.

Prezes Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*

Członek Zarządzający czynnościami Komitetu Urządzającego (podpisano) *J. Sołowjew.*

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych z d. 3 (15) Marca r. b. o zmianę nazwy Powiatu Radomskiego w Gubernji Petrokowskiej, Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu objawionego w odezwie Sekretarza Stanu Nabokowa z d. 14 Kwietnia N. 1315, postanowił i stanowi:

1) Powiat Radomski w Gubernji Petrokowskiej, nazywać się ma odtąd „Noworadomskim".

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 183 posiedzeniu dnia 20 Kwietnia 1867 r.

Prezes Namiestnik Królestwa
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*

Członek Zarządzający Czynnościami Komitetu Urządzającego (podpisano) *J. Sołowjew.*

Centralny Zarząd Dochodów z Akcyzy. — Do powszechnej wiadomości w 40 m numerze *Dziennika Warszawskiego* z r. b. ogłoszonem było: że prośby i dowody do tych prośb dołączane, oraz deklaracje podawane do Zarządu Centralnego i Zarządów Gubernjalnych Dochodami Akcyznemi w Królestwie Polskiem, powinny być pisanemi na papierze stemplowym Cesarstwa, odpowiednio do Ustawy o podatkach (Tom 5 Zbioru przepisów Cesarstwa wydania z r. 1857); pomimo tego przepis ten dotychczas przez bardzo wielu nie jest dopełnianym. W skutek tego Zarząd Centralny Dochodami Akcyznemi ogłasza, że na zasadzie § 18, 19, 83 i 87 powołanej Ustawy, prośby, deklaracje, dowody do nich dołączane i w ogólności wszystkie pisma wnoszone, albo też przysyłane pocztą przez osoby prywatne, pisane na prostym papierze, wtenczas kiedy wypadało użyć do nich papieru stemplowego, będą pozostawione bez skutku; wszelkie żądania pozostawione będą bez skutku także w takim wypadku, kiedy okażą się pisanemi na papierze stemplowym ceny niższej od przepisanej w Ustawie powołanej, albo jeżeli w dołączonych dowodach nie będą zachowane przepisy objęte § 13 i 14 tejże Ustawy.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE

w ramach powieści.

PAWEŁ i WIRGINJA.

(Ciąg dalszy *).

II.

(Przed maskaradą).

W buduarze umeblowanym elegancko, przystrojonym w różne toaletowe cacka i przybory, pachnącym delikatnemi woniami angielskich perfum i egzotycznych kwiatów, przed artystycznie rzeźbioną toaletą z lustrem, siedziała Wirginja trzymając w ręku atłasową maskę i obszywając ją koronkami. O kilka kroków, na szezlągu, czterdziesto-letnia, szlachetnych rysów kobieta, ciotka heroiny, przypinała wstążki do czarnego z mory domina. Para małych papug zielonych, zasypiała spokojnie na prętach złoconej klatki. Obiedwie te pary zachowywały uroczyste milczenie. Po chwili, Wirginja nie odwracając twarzy, zapytała ciotki:

— Cóż, czy już przyszyte?

— Za chwilę skończę, odrzekła z uśmiechem zapytana—ubieraj się tymczasem.

— Oh! mój ubiór dzisiejszy nie potrwa długo.. Pod dominem i maską nie widać stroju—a potem,... I zamilkła nagle oderwana jakąś inną myślą.

— Lecz, przez otwory maski, mówiła uśmiechając się ciotka, wyjrzą twoje szafirowe oczy i zdradzą ciebie, moja ty romantyczna nieznajoma! Mamże je również obszyć koronką?

— Bynajmniej! Moje oczy są to jedyne znaki po których poznaje mnie... On!

— Paweł, czy Kaźmierz?

— O, moja ciotko! Twój pan Kaźmierz, jest lalką chińską otwierającą oczy, usta i poruszającą się za poruszeniem sprężyny—nudzi on mnie okropnie i to.. za twoją protekcją...

— Pan Kaźmierz jest uczciwym człowiekiem i kocha ciebie prawdziwie.

Rumieniec niecierpliwej niechęci ożywił twarz młodej wdowy i powtórzyła ironicznie: Poczciwy i kocha prawdziwie! Prawda, wierzę temu! Lecz moja ciociu, ten pan jest ciągle poczciwym od świtu do nocy a i przez sen pewnie... Nie cierpię ludzi, którzy pijąc kawę z rana lub jedząc befsztyk, mają też same myśli, uczucia i zamiary, jak wśród miesięcznej nocy, gdy przechadzają się pod sklepieniem gwiaździstego nieba, wśród samotnej natury. Kocha mnie prawdziwie, powiadasz? Ależ, ja nie chcę być kochaną zawsze jednako! Chcę by mię odepchnięto w jednej a ubóstwiono w innej godzinie; chcę być kochaną jak wróżka, nie zaślubioną jak kobieta. Wiesz moja ciotko, że byłam już żoną — wiesz, że mnie nazywano szczęśliwą... O! byłam szczęśliwą, ale to tak—że aż wszystkie kwiaty naszego ogrodu wiejskiego ziewały patrząc na to moje szczęście! Za panem Kaźmierzem spotkałby mię taki sam las—on by mi otworzył tylko znaną bramę do znanego Edenu, której skrzypiące monotonnie podwoje drażniły mi nerwy... Cioteczko moja złota! czy już domino gotowe?

— Jeszcze chwilka—Ale... czy wolno mi zapytać romantyczną moją dziwaczkę, jakie to bramy otworzy jej pan Paweł?

— Ciotko, ciotuniu! ranisz słuch mego serca tym pospolitym tytułem. Są ludzie, których samo imie tylko wymawiane być powinno. Kocham Pawła, lecz nie chcę go nazywać *panem*, może dla tego właśnie, że on istotnie panuje w mem sercu. Pytasz, jakie bramy otworzy mi jego ręka... A czyż ty, moja dobra ciotko, znałaś kiedy tę mglistą krainę, gdzie nie ma zbyt jasnej radości i zbyt ciemnego smutku — lecz kędy króluje ów zmrok łagodny, przy którym szczęście dusz wybranych, może otworzyć swoje nieśmiałe oczy. Otoż do takiej krainy otworzy mi wrota Paweł.

— Ależ, moja śliczna marzycielko, — powiedz mi wreszcie, co ukochałaś w tym człowieku? Czemu go

*) Patrz Nr. 79.

SPRAWOZDANIE

o postępie czynności sprawdzenia tabel likwidacyjnych, ułożone na podstawie wiadomości otrzymanych do dnia 15 (27) Kwietnia 1867 r.

Numer.	Komisje.	Liczba nadeszłych tabel.	W tej liczbie ułożonych przez samych komisarzy	Ilość tabel nie przedstawionych: z dóbr większych	z małych posiadłości	Liczba sprawdzonych tabel z dóbr: Prywatnych	Instytutowych.	Majorackich.	Razem	Tabele sprawdzone obejmują: Dymów	Morgów.	W średniem przecięciu wypada na dym: Mórg	Pręt.	Ilość tabel przedstawionych Komitetowi Urządzającemu.
1	Kielecka. . .	1,275	8	48	2	1,208	19	48	1,275	33,206	336,628	10	41	1,148
2	Siedlecka . .	1,969	17	49	51	1,212	9	93	1,314	30,151	625,727	20	222	1,190
3	Warszawska .	1,761	8	23	7	1,487	1	4	1,492	28,531	462,008	10	58	1,320
4	Kaliska . . .	1,858	1	124	27	1,188	15	42	1,245	26,317	266,659	10	40	933
5	Krasnostawska	871	—	9	21	673	1	18	692	25,169	392,450	15	178	678
6	Płocka . . .	1,685	44	189	331	1,157	2	13	1,172	23,817	222,380	9	101	1,005
7	Suwałkska. .	1,162	31	16	14	764	1	257	1,022	22,275	368,006	16	156	815
8	Lubelska . .	891	18	3	3	755	1	11	767	22,012	371,481	17	--	636
9	Petrokowska .	1,481	2	39	25	728	—	58	786	18,814	245,688	13	18	665
10	Olkuszska. .	855	4	6	--	560	30	22	612	17,898	177,586	9	276	484
11	Radomska . .	1,238	—	15	15	667	18	67	752	17,854	235,935	13	48	644
12	Łomżyńska . .	1,264	110	81	220	983	—	78	1,061	17,676	184,378	10	126	873
13	Włocławska .	1,532	1	115	16	1,141	6	81	1,228	14,645	201,938	13	237	1,131
	W ogóle	17,842	244	821	1,093	12,523	103	792	13,418	298,365	4,090,864	14	—	11,522

Uwaga 1. Oprócz powyższej ilości tabel (17,842), podanych do Komisij Spraw Włościańskich, odesłano do Rządów Gubernialnych z powodu przejścia dóbr duchownych na rzecz Skarbu, tabel 426.

Uwaga 2. Ilość tabel sprawdzonych w Komisjach obecnie (15-go Kwietnia) jest większą od liczby wyżej wykazanej (13,418), gdyż ta ostatnia podana jest na podstawie miesięcznych sprawozdań złożonych przez jedne Komisje, za czas po dzień 1 szy Marca, a przez drugie po dzień 1-y Kwietnia r. b.

Z liczby przedstawionych Komitetowi Urządzającemu tabel 11,522
Komisja Centralna zatwierdziła 9,977
podług tych tabel przyznano:
włościanom na dymów 214,422
gruntów użytkowych morgów . . . 2,801,938
w przecięciu na jeden dym około mórg . . . 13
właścicielom dóbr wynagrodzenia rs. 35,829,820
w przecięciu za jeden mórg około rs. 12 k. 70
czyli za jedną diesiatynę . . . . . rs. 25 k. 40

Z liczby przedstawionych tabel nie zatwierdzono 1,545
z tych zwrócono Komisjom dla poprawienia . 895
dla dokonania oszacowania 225
nie rozpoznano z powodu nierozstrzygnięcia niektórych kwestij 328
przypada do rozpoznania . . . . 97.

Z liczby tabel przez Komisję Centralną zatwierdzonych:
a) przesłano Komisji Likwidacyjnej do dalszego postąpienia 9,116
b) przygotowuje się do odesłania 234
c) nie mogą być odesłane z powodu nieotrzymania wszystkich tabel z całych dóbr . . 627

Komisja Likwidacyjna zarządziła wypłatę dla właścicieli dóbr wynagrodzenia Listami Likwidacyjnemi:
z tabel 8,576
na sumę . . . . rs. 29,813,656

Z Komitetu Urządzającego odesłano do miejscowych Komisij Spraw Włościańskich dla wprowadzenia w wykonanie tabel 8,096

Zwrócono z Komisij tabel ostatecznie w wykonanie wprowadzonych . . . . 3,855.

Magistrat Miasta Warszawy. — W ogłoszeniach w roku zeszłym przez Magistrat w dziennikach Warszawskich podanych, wykazane były nader szkodliwe następstwa z naprowadzania psów do ogrodów publicznych Saskiego i Krasińskiego w każdej porze roku a szczególniej w porze obecnej kiedy urządzają się klomby, trawniki i inne plantacje. — Gdy jednak dostrzegać się daje, że znaczna liczba psów naprowadzaną bywa do tych ogrodów, a nadto wiele z nich wałęsa się samopas i tam przez całą noc pozostają, czyniąc wiele szkód w urządzeniach ogrodowych, kopaniem dołów, rozgrzebywaniem zasianych klombów, łamaniem młodocianych krzewów, a obok tego szczekaniem i kąsaniem się z sobą sprawiają nieprzyjemność, a jako opuszczone i zgłodniałe mogą stać się powodem nieszczęścia na wypadek wścieklizny,—dla zapobieżenia przeto podobnym nieporządkom w ogrodach, dla poszanowania spokojności publicznej i odwrócenia nieszczęśliwych wypadków, Magistrat Miasta wydał polecenie służbie ogrodowej, ażeby o wszelkich szkodach zrządzonych przez psy, których właściciele będą wiadomi, donosiła Magistratowi dla pociągnięcia tychże właścicieli do odpowiedzialności pieniężnej w drodze policyjnej — wszelkie zaś psy wałęsające się samopas, ażeby uprzątane były przez czyścicieli ulicznych. Podając o tem do wiadomości publicznej, Magistrat ma przekonanie że właściciele psów przez poszanowanie własności publicznej jaką stanowią ogrody miejskie, oraz przez wzgląd na spokojność publiczną oszczędzą Zarządowi Miasta nieprzyjemność wykonywania z całym rygorem zastrzeżonych środków zaradczych.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 30 Kwietnia (12 Maja) roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze w 222 wnioskach złożono rub. sr. 5,208 kop. 95. Na żądanie zaś 150 Uczestników (prócz procentu rs. 58 kop. 57 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,799 kop. 72 i umorzyła książeczek 61. Przeto uczestników 17,512, posiada kapitał rub. sr. 618,525 kop. 92.

Najwyższy rozkaz. W zbiorze praw i postanowień rządowych ogłoszone zostało następujące postanowienie z dnia 14 kwietnia o stowarzyszeniach nieprawnych. Rozkazano: artykuły 166—169 tomu XIV prawa karnego zmienić jak następuje: 1) Wszelkie nieprawne stowarzyszenia zabraniają się, pod rygorem odpowiedzialności podług całej surowości prawa; a przeto wszelkie władze i policje obowiązane są ściśle pilnować. ażeby nigdzie i pod żadnym pozorem nie zakładano takowych stowarzyszeń. 2) Za nieprawe stowarzyszenia uznawane są: *a*) wszelkie towarzystwa tajne, w jakimkolwiek celu, zawiązane; *b*) wszelkie zgromadzenia, zebrania, spółki, kompanje, asocjacje i t. d. w szkodliwym celu, pod jakąbądź nazwą istniejące, utworzone lub działające za wspólnem kilku osób porozumieniem; i *c*) wszelkie towarzystwa, które, po wyjednaniu pozwolenia na swoje założenie, odstąpią od celu organizacji i pod pozorem pożytecznej czynności ukrywać będą tendencje pod jakimkolwiek względem szkodliwe dla porządku krajowego lub moralności publicznej. Zamiast art. 318 do 324 kodeksu karnego (rozdziału VI o towarzystwach tajnych i zgromadzeniach zakazanych) postanowić następujące przepisy: 1) Założyciele, naczelnicy i główni przewódcy jakichkolwiekbądź stowarzyszeń nieprawnych, skoro czynności ich i rozszerzane przez nich nauki dążą do obalenia lub zmiany jakiemi bądź środkami porządku krajowego, ulegają za to, jeżeli nie dopuścili się innych występków, pociągających za sobą większą odpowiedzialność (art. 242 i 249), pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót w kopalniach na lat dwanaście do piętnastu. 2) Mający udział w nieprawych stowarzyszeniach, a nienależący do liczby założycieli, naczelników i głownych przewódców, ulegają, wedle udziału swego w występnych czynach i szerzeniu przeciwnych porządkowi krajowemu nauk, pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót na fabrykach na lat sześć do ośmiu albo pozbawieniu wszelkich szczególnych, osobistych praw stanu oraz przywilejów, i zesłaniu na mieszkanie do Syberji, lub oddaniu do rot aresztanckich poprawczych 3-ej kategorji na mocy 31 art. kodeksu, albo też zamknięciu w wieży na czas od miesięcy ośmiu do roku jednego i miesięcy czterech, z pozostawieniem po uwolnieniu z więzienia, pod ścisłym dozorem policji w ciągu lat pięciu. 3) Założyciele, naczelnicy i główni przewódcy nieprawych stowarzyszeń, działający w duchu przeciwnym zasadom i przepisom wiary chrześcjańskiej, lub obrażający moralność publiczną. lub też ogłaszający nauki przeciwne religji lub moralności, ulegają za to, skoro nie dopuścili się innych występków, pociągających większą karę (art. 176—178, 181, 183. 184, 186, 187, 189, 995—1,000 kodeksu) pozbawieniu wszelkich szczegól-

---

ścigasz upornie, z lekceważeniem nawet pewnych warunków, w których twój wiek, płeć i położenie towarzyskie cię umieściły?

— O! mówiła Wirginja powoli, jakby marząc pamięcią—pierwszy raz zobaczyłam go na cmentarzu— przyjechałyśmy tam obiedwie — pamiętasz? w dzień zaduszny. Oh! moja ciotko, nigdy nie zapomnę wrażenia jakiego doznałam, gdy odwracając się od nagrobka mojego męża, na którym ustawiłam płonące lampy—spostrzegłam Pawła... Stał on nad jakąś dawną, odartą z darni mogiłą, — w jego smutnem spójrzeniu były te łzy kamienne! które nie płyną lecz szklą się pod suchą, czerwoną powieką; — wybladłe jego usta nie modliły się, lecz je targał i kurczył konwulsyjnie jakiś uparty i dumny żal — głowę miał odkrytą i wiatr rozrucał jego cienkie i suche jak popiół włosy. Nie wiem, co mnie ośmieliło—lecz wziąwszy jednę z lamp stojących na tafli grobu mego męża, zaniosłam ją na mogiłę, nad którą stał ów żywy posąg zrujnowanego szczęścia—potępionej młodości. Ciotko! gdybyś go zobaczyła wtenczas... Zatrzymał na mnie swoje szkliste oczy, zbladł bardziej jeszcze i rzekł uroczyście: Dziękuję pani! światło tu niepotrzebne. Jest to mogiła matki, która miała złego i niewdzięcznego syna. —Później, spotkałam go raz na ulicy — dawał jałmużnę jakiejś żebraczce ułomnej. W jego obumarłej twarzy, dostrzegłam wtedy dwa uczucia: litość dla nędzy i wstręt do jej szpetnego kształtu. Jeszcze później, przed tygodniem, zobaczyłam Pawła opartego o jeden z filarów na redutowej sali. Śród powodzi płynących domin i masek wyglądał on jak nieśmiertelny sarkazm — jak ironja smutku, którą wesołe głupstwo obudza. Wtedy, okryta dominem zbliżyłam się do niego... Ach! moja ciociu, czy już wszystko gotowe? Czas nam jechać przecie...

— Tak, tak, już wszystko gotowe, moje biedne dziecie, rzekła ciotka Aniela, przysłuchując się bacznie—lecz otóż i zadzwoniono do drzwi. To nasz zacny przewodnik, poczciwy p. Kaźmierz już po nas przybywa.

— O! zawołała Wirginja spiesznie wkładając maskę, twój poczciwy p. Kaźmierz nie zobaczy natchnionej twarzy, która o Pawle marzyła.

W tej chwili, we drzwiach buduaru, ukazał się młody, bardzo przystojny, lecz skromny i trwożliwy młodzieniec, którego czarne oczy z wyrazem głębokiej miłości lecz i głębokiego smutku, patrzyły na zamaskowane oblicze Wirginji.

III.

Na maskaradzie.

Na salach redutowych było tłumno i gwarnie; całe setki domin i charakterystycznych masek, snuły się piszcząc rozmaitemi głosami; zasępione i znużone twarze mężczyzn pełniących obowiązki kornaków prowadzących domina lub co gorsza, nie zamaskowane damy, stanowiły dziwną sprzeczność z wesołym gwarem na sali. Młodzi nowicjusze, wystrojeni i sztywni, których nikt nie zaczepiał, błąkali się samopas, z przymuszonym uśmiechem, patrząc zazdrośnie na szczęśliwców, intrygowanych przez domina, choćby i nie wytworne nawet...

W foyer, przy jednym ze stolików, siedziało niebieskie, jedwabne domino, w pośród dwóch mężczyzn. Szampan pienił się w kieliszkach.

— Słuchaj Pawełku, szeptało domino schylając się ku „bohaterowi", z tego co usłyszałam wypadkiem, domyślam się, że chcesz mię zdradzić — opuścić może dla jakiejś tam wielkiej pani...

— Co za myśl! Uspokój się, bellissima diavolessa mia! Wiesz przecie, że serce moje do ciebie tylko, do ciebie samej należy. Mówiąc to, Paweł uśmiechnął się chytrze spoglądając w bystre oczy siedzącego obok towarzysza.

— W istocie, rzekł wezwany na pomoc kolega. Piękna Emilka nie powinna wątpić nigdy o uczuciach Pawła, którego serce, jak mech do kory, tak silnie do niej przylgnęło.

— Niech dowcipny pan Karol, rzekło gniewnie domino, popije szampanem swoje botaniczne porównanie, - a nachylając się ku Pawłowi i wypuszczając z pod kaptura splot jasnych błąd włosów, szepnęło mu z cicha: jeżeli mię porzucisz dla innej, choćby bogini nawet; jeżeli powezmę najmniejsze podejrzenie, — strzeż się! Opowiem gdzie należy, pewne zdarzenie... wiesz jakie?

Paweł zbladł z gniewu, zacisnął pięści i ponure spójrzenie wlepił w oczy domina, lecz uniesienie to trwało krótko. Uśmiechnął się przyjaźnie i również cicho, lecz tak cicho, że nawet baczny p. Karol nic

nych osobistych praw stanu i przywilejów i zesłaniu na mieszkanie do odległych gubernij, prócz syberyjskich, albo oddaniu do domu roboczego podług 4 ej kategorji i 33 art. kodeksu. 4) Należący do wymienionych w poprzednim 3 art. stowarzyszeń, jeżeli nie należą lub nie należeli do liczby założycieli, naczelników lub głównych przewódców, ulegają za to: zamknięciu w wieży na czas od czterech do ośmiu miesięcy, lub od dwóch do czterech miesięcy; a po uwolnieniu z więzienia, pozostawać mają pod ścisłym dozorem policyjnym w ciągu lat trzech. 5) Ci, którzy przed wykryciem przestępstwa, lub nieprawych czynów tego stowrzyszenia do którego należą, żałując na swe błędy, doniosą o tem rządowi z całą szczerością, przed wykryciem tegoż stowarzyszenia, mogą mieć zmniejszoną sobie karę o jeden lub kilka stopni, na zasadzie art. 135 kodeksu, lub podług okoliczności, mogą być zwolnieni od wszelkiej kary, z pozostawieniem tylko pod dozorem policji w ciągu jednego roku. 6) Uwolnieni na mocy poprzedniego artykułu od kary, w razie jeżeli powtórnie utworzą nowe lub wznowią dawne stowarzyszenie nieprawe, lub wstąpią do niego albo pomagać mu będą, ulegają: karom powyżej w art. 2 przepisanym, lecz w wyższym stopniu. 7) Osoby przyczyniające się do występnego celu stowarzyszenia nieprawego ofiarami pieniężnemi albo innemi jakiemi czynami, skoro cel ten wiadomy im nie był, ale z ich strony nie były zachowane, przy wstąpieniu do towarzystwa lub w ciągu istnienia jego należne ostrożności, ulegają: karze pieniężnej od dwódziestu pięciu do trzystu rubli. 8) Osoby przekonane o usiłowanie utworzenia stowarzyszeń nieprawych, ulegają za to: za pierwszym razem — zamknięciu w wieży na czas od ośmiu miesięcy do roku jednego i czterech miesięcy i oddaniu po uwolnieniu z więzienia pod ścisły dozór policji na lat trzy; za drugim razem — pozbawieniu wszelkich szczególnych osobistych praw i przywilejów i zesłaniu na mieszkanie do Syberji, lub oddaniu do rot poprawczych aresztanckich podług 2 ej kategorji 31 art. kodeksu. 9) Ci, którzy wiedząc o istnieniu towarzystw nieprawych, działających w celu zmiany porządku krajowego, albo jakiemikolwiek środkami do tego dążącemi, nie doniosą o tem rządowi, ulegają, jeżeli nie ściągnęli na siebie kary podług artykułów 243 i 249 kodeksu, zamknięciu w wieży od czterech do ośmiu miesięcy, albo karze pieniężnej od stu do pięciuset rubli. 10) Za niedoniesienie rządowi o istnieniu lub założeniu towarzystwa nieprawego, chociażby niemającego na celu zmiany porządku krajowego, winni ulegają: karze pieniężnej od pięciu do pięćdziesięciu rubli. 11) Ci, którzy w mieszkaniach swoich lub domach i innych miejscach do nich należących lub w zawiadywaniu ich będących, pozwolą zbierać się towarzystwom nieprawym, ulegają karom, w poprzednich artykułach na uczestników tych towarzystw wymierzonym. (*Goł.*).

Nominacje. — Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojennego z d. 28 kwietnia v. s. wydany w Moskwie, przeznaczeni zostali w jeneralnym sztabie: zostający przy głównym sztabie do szczególnych poruczeń i naukowych zajęć: jenerał-lejtnant *Iwanin* i jenerał-major *Batiuszkow*—do pozostania przy głównym sztabie; profesor akademji mikołajewskiej jeneralnego sztabu, członek i sekretarz byłego doradczego komitetu głównego sztabu, jenerał-major *Obruczew*—do zarządu sprawami wojskowo-naukowego komitetu głównego sztabu, z pozostawieniem mu tytułu profesora akademji. (*Rus. Inw.*)

Awanse.—Przez Najwyższy rozkaz z d. 24 kwietnia, awansowani zostali za odznaczającą się służbę: na pułkowników, podpułkownicy, wojenni naczelnicy powiatów: bialskiego, *Dewel*; kaliskiego, *Berchman*; łęczyckiego, *Łoktiew*; z majorów na podpułkowników: zostający do szczególnych poleceń przy jenerał-policmajstrze w królestwie polskiem, *Hesse*; wojenny naczelnik powiatu rawskiego, *Serdjukow*; z rotmistrzów na majorów: komisarz 1-go cyrkułu policji warszawskiej, *Sklarewski*; z poruczników na sztabs-rotmistrzów: naczelnicy wojenni: uczą̨stku radiejewskiego, powiatu włocławskiego, *Kołczygin*, i uczą̨stku wysokomazowieckiego, powiatu łomżyńskiego, *Byliński*—wszyscy ośmiu z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i pozostawieniem w jeździe armji; w korpusie żandarmerji, z majora na podpułkownika, zostający do szczególnych poleceń przy naczelniku warszawskiego okręgu żandarmerji *Demianow*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; z podpułkownika na pułkownika, liczący się w piechocie armji, komisarz 10 cyrkułu policji warszawskiej, *Iwanow 27*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; z majora na podpułkownika, należący do składu policji warszawskiej, *Przewłocki*, z pozostawieniem w tymże składzie; policmajster 2 ej części miasta Warszawy, *Sigismundus*; wojenni naczelnicy powiatów: opatowskiego, *Rutkiewicz*, i siedleckiego, *Kuliński*; z kapitanów na majorów: wojenny naczelnik m. Łodzi, *Szyman*; wojenny naczelnik uczą̨stku koniecpolskiego, powiatu petrokowskiego, *Strzałkowski*; komisarz policji warszawskiej, *Przewaliński*; z sztabs-kapitanów na kapitanów: wojenny naczelnik uczą̨stku kołaczewskiego, powiatu radinskiego, *Arandarenko*, wojenny naczelnik powiatu radinskiego, *Kotow*—wszyscy ośmiu z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; należący do składu policji warszawskiej *Fiszer*, z pozostawieniem w tymże składzie; z porucznika na sztab-kapitana: wojenny naczelnik uczą̨stku kabarskiego, pow. kalwaryjskiego, *Sztolcenwald*; z podporuczników na poruczników, wojenni naczelnicy uczą̨stków: szczuczyńskiego, pow. augustowskiego, *Iwanow*; lelowskiego, pow. olkuskiego, *Duszak*, lubartowskiego, pow. lubelskiego, *Skabiczewski*; sopoćkińskiego, pow. augustowskiego, *Trabsza 2*, radomskiego, pow. petrokowski... pow. miechowskiego, *Gawrylenko*; naczelnik straży ziemskiej pow. rypińskiego gub. płockiej, *Sipajski*,—wszyscy ośm z zachowaniem dotychczasowych obowiązków, należący do składu policji warszawskiej, *Limbert*, z pozostawieniem w tymże składzie; z chorążych na podporuczników, wojenni naczelnicy uczą̨stków: żarskiego, pow. olkuskiego, *Nesterowski*; lublińskiego, pow. lubelskiego, *Anuczyn*; miechowskiego, pow. miechowskiego, *Jonin*—wszyscy trzej z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; należący do składu policji warszawskiej, *Wasyljew*, z pozostawieniem w tymże tkładzie; wszyscy 24 ch z pozostawieniem w piechocie armji; 9-go sybirskiego pułku grenadjerów J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, z kapitana na majora: wojenny policmajster m. Suwałk, *Sogowski*, 25-go smoleńskiego pułku piechoty jenerał-adjutanta br. Adlerberga 1-go, z kapitana na majora, wojenny naczelnik uczą̨stku opatowskiego, pow. opatowskiego, *Podberezki*—obadwa z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; liczący się w artylerji pieszej polowej: z poruczników na sztabs-kapitanów: urzędnik do szczególnych poleceń przy kancelarji wojskowo-policyjnej gubernatora warszawskiego, *Szałaszow* i dyrygujący kancelarją *Wołowaczew*; z chorążego na podporucznika, wojenny naczelnik uczą̨stku kraśnickiego, pow. zamojskiego, *Trzeciak*—wszyscy trzej z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i pozostawieniem w artylerji pieszej polowej; z kapitana na majora—komisarz policji warszawskiej, liczący się w dawnej straży wewnętrznej, *Kopanski*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. (*Rus. Inw.*)

Okólnik głównego sztabu z dnia 26 kwietnia v. s. N. 113. O utworzeniu brzesko-litewskiej komendy powiatowej. Na mocy Najwyższej woli, podanej do wiadomości w rozkazie do zarządu wojskowego z dnia 28 grudnia 1866 r. za N. 380, ostatecznie utworzoną została d. 3 kwietnia r. b. brzesko-litewska komenda powiatowa. (*Rus. Inw.*).

(*Usamowolnienie włościan*). Gazeta „Kaukaz" donosi, że w Kabardji usamowolniono teraz około 20,000 poddanych, stanowiących prawie większość miejscowej ludności. Kabardyńscy właściciele postąpili w tej mierze z wszelką ludzkością; przy usamowolnieniu nie trzymali się przepisów, a robili znaczne ustępstwa w opłacie wykupu, wielu nawet zwolnili swych poddanych od wykupu. (*Goł.*)

Gazeta policyjna petersburgska ogłasza następujący rozkaz oberpolicmajstra petersburgskiego: „W istniejących przepisach sanitarnych wskazany jest między innemi obowiązek przestrzegania nieszkodliwości artykułów żywności; w ogólności policja powinna pilnować, aby nigdzie nie sprzedawano wiktuałów nieświeżych i zdrowiu szkodliwych, a dla zapobieżenia psuciu się takowych, utrzymujący sklepy z wiktuałami, winni są utrzymywać je w ochędostwie i czystości. Obok tak wyraźnego przepisu prawa, nie można spuszczać z uwagi tak zwanych „sklepików drobiazgowych", utrzymywanych niedbale lub nieochędożnie; z otwartych drzwi tych sklepów daje się zwykle czuć ciężki, a niekiedy odrażający odor, świadczący o nieczystości; wiktuały także prędko się psują. Dla usunięcia tego, polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać utrzymujących sklepy z wiktuałami, aby z nastaniem pogody, niezwłocznie zajęli się przewietrzeniem swoich sklepów, przyczem znajdujące się w sklepie towary mają być na jakiś czas wyniesione, okna i drzwi pootwierane, podłoga wymyta i wyheblowana, a ściany pomalowane; dla utrzymania zaś w tych sklepach czystości powietrza, aby stawiano w nich gdzie niegdzie płytkie talerze z czyszczącym powietrze płynem żdanowskim, codziennie odmienianym. Polecam także policji nie dozwalać sprzedaży z niecek na mostach lub innych miejscach, gdzie lud się zgromadza, zgniłych owoców, pomarańczy, cytryn, jabłek, gruszek i t. p., oraz zepsutych jaj i nieświeżych produktów, przyrządzanych w garkuchniach. (*Goł.*).

---

dosłyszyć nie mógł, mówił przez kilka minut do ucha domina.

Emilja rozpogodziła się zaraz.—Ha! jeżeli to prawda—zgadzam się chętnie! Lubię takie dowcipne spekulacje—probój śmiało — ustępuję ci z drogi — lecz później, spotkasz mnie na niej znowu. To rzekłszy, niebieskie domino uchyliwszy maski, przybliżyło kielich do ust rumianych i wypiwszy duszkiem prawie, znikło wśród tłumu, rzuciwszy Pawłowi na pożegnanie „do widzenia."

— A teraz, gdy nam nikt nie przeszkadza, powiedz mi szanowny Pawle, czy prędko musisz się udać na twoje romantyczne stanowisko—pod filarem sali?

— Paweł który śledził za odchodzącem dominem—zwrócił się do towarzysza i rzekł niecierpliwie. Ta szalona dziewczyna djabelnie mi zawadza, a jeśli mam prawdę wyrzec, poczyna śmiertelnie nudzić.

— Drobnostka! mój drogi. Pozbędziemy się jej jakoś. Lecz nie odpowiadasz na moje pytanie w kwestji głównej...

— Prawda, zawołał Paweł, spójrzawszy na zegarek—już czas na mnie.

— Idę wraz z tobą i umieszczę się dyskretnie za filarem; w razie potrzeby, będziesz mnie miał pod ręką.

— Dobrze, zapłać za wino i przybywaj na stanowisko.

Zapłacisz ty mi za więcej, mruknął za odchodzącym Karol.

W kilka minut potem, Paweł stał pod filarem, z twarzą smutną i zamyśloną, tuż za nim umieścił się jego przyjaciel.

— Powiedz mi, wyszeptał z cicha, czy zawsze jeszcze nosisz na sobie ten żółty, jesienny charakter, którym zachwyciłeś ją raz pierwszy?

— Żółty jak złoto! i oby w złoto się zmienił! Lecz, zdaje mi się, że już nadchodzi chwila, w której czarne, romantyczne domino przychodzi mię szukać pod tym filarem, o który się opieram jak Samson o kolumnę świątyni—możebyś odszedł lepiej...

— Dobrze — ale czy tylko jesteś pewnym, że piękna *Melancholja* posiada pięć kroć gotówki?

— Najpewniejszy! Już to od dawna śledzę wszystkie sprawy romantycznej wdowy. Ciekawość moją posunąłem do tego punktu ostrożności przedślubnej, że przeczytałem nawet pośmiertne papiery śp. jej męża. Wszystkie jego legata umiem na pamięć. Lecz... baczność— ona nadchodzi—nieznam cię więcej!

IV.

Pod filarem.

(1-a maska przechodząc koło Pawła, piszczy)
Jak się masz szulerze?
(2-ga maska przechodząc)
Dawno cię nie widziałam—niewdzięczniku!
(Karol podchodząc, zabiera pod ręce obiedwie maski i odchodzi mówiąc z niemi z cicha):

Paweł stoi oparty o filar.

WIRGINJA.

(W czarnem dominie, z bukietem czerwonej kamelji w ręku, zbliża się do Pawła—za nią w pewnem oddaleniu, Kaźmierz prowadzi ciotkę. Paweł spostrzegłszy Wirginję unosi z głowy kapelusz z gestem pełnym uszanowania — Wirginja mówi doń cicho).

Poznajesz mnie?

PAWEŁ (smutnie)

Ludzie szczęśliwi i dobrzy widzą i znają swoich aniołów stróży—występni i nieszczęśliwi, mają tylko przeczucie—zgadują.

WIRGINJA

Podaj mi rękę.

(Przechadzają się w tłumie)

Powiedz mi, czemu jesteś zawsze tak smutny?

PAWEŁ.

Powiedz mi, czemu twoje oczy mają zawsze ten sam wyraz anielski?

WIRGINJA.

Bo zawsze smutne.

PAWEŁ.

Dla czego przychodzisz powtórnie szukać mnie tutaj?—nie jesteś zwyczajną maską szukającą lichej rozrywki w tym tłumie.

WIRGINJA (żywo)

Kocham ciebie!

Paweł (z wzruszeniem)

I nie pozwolisz mi zobaczyć swej twarzy?

WIRGINJA

Widziałeś ją.

PAWEŁ (żywo)

Gdzie?

WIRGINJA (dając mu rękę).

Ta ręka postawiła światło na grobie twej matki.

(Paweł z gwałtownem wzruszeniem zasłania sobie twarz rękami—Wirginja znika w tłumie masek—Karol i domino zielone, podchodzą do Pawła).

KAROL

Wygrałeś ostatnią stawkę. Pójdź na kolację, szczęśliwy łotrze! (odchodzą).

(d. c. n.)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Maja.

Konferencja londyńska w sobotę skończyła swe specjalne zadanie, podpisawszy układ co do Luksemburga, którego główne warunki podał nam wczorajszy nasz telegram, streszczający oświadczenia uczynione w imieniu rządu przez margr. de Moustier w izbie francuzkiej. Wszelako, jak zapewnia londyński korespondent *Ind. bel.*, po osiągnięciu tego rezultatu konferencja nie rozwiązała się, gdyż, jak o tem poprzednio krążyły pogłoski, lord Stanley wniósł propozycję ogólnego rozbrojenia. Pełnomocnicy, nie mając instrukcij w tej mierze, mogli wymienić tylko osobiste swe poglądy, lecz nie usunęli się od roztrząśnięcia tej propozycji i zobowiązali się do odwołania się do swych rządów. Wszelako wiadomość podana przez *Ind. belge* potrzebuje potwierdzenia, gdyż, jak wiadomo, konferencja zwołana była tylko *ad hoc*, a obok tego kwestja powszechnego rozbrojenia nie mogłaby być roztrząsaną na konferencji, na której niektóre znaczne drugorzędne państwa nie są reprezentowane. Samo nawet rozbrojenie, pod względem praktycznym, napotkałoby ważne trudności z powodu różności systematów wojskowych w różnych państwach, przy których to systemach, porównywanie sił zbrojnych jest niemożliwe.

Tymczasem jednak, cesarz Napoleon III, uprzedzając niejako propozycję lorda Stanleya, dla zupełniejszego uspokojenia umysłów, jak doniósł wczorajszy nasz telegram, dał początek rozbrojeniu, przez uwolnienie znacznej liczby podoficerów i żołnierzy. *Nordd. A. Z.*, nie posiadająca jeszcze tej wiadomości, a ciągle oka- tatnim numerze starannie zbiera z różnych źródeł wiadomości o uzbrojeniach francuzkich, dodając, że póty nie będzie można spokojnie patrzyć w przyszłość, póki Francja nie przestanie się uzbrajać. Tenże dziennik uważa za nieprawdopodobną wieść, jakoby w traktacie londyńskim zastrzeżone było pozostanie Luksemburga w związku celnym niemieckim. Organ berliński sądzi, że sprawa ta niema żadnego związku z poręczeniem neutralności Luksemburga przez wielkie mocarstwa.

Powstańcy kandjoccy, na nominację Omer-paszy odpowiedzieli zatwierdzeniem tymczasowej konstytucji, z powierzeniem władzy wykonawczej gubernatorowi, do czasu przyłączenia się do Grecji, a na gubernatora wybrali Dymitra Maurocordato, deputowanego izby heleńskiej. Według wiadomości ze źródeł greckich, Omer-pasza dwukrotnie został odparty w ataku na Sfakję.

We Włoszech, plan finansowy p. Ferrara w ogóle bardzo dobre sprawił wrażenie.

Kiedy niby na konferencji londyńskiej kwestja ogólnego rozbrojenia miała być podniesioną, prawie wszystkie kraje zajmują się o ile można największem rozwinięciem swej siły zbrojnej. Reorganizacja armji stała się hasłem we wszystkich państwach, nie wyłączając Anglji. Obecnie dzienniki podają szczegóły o nowym projekcie reorganizacji armji hiszpańskiej.

Rewolucja na wyspie Haiti zakończyła się prawnym wyborem na prezydenta jen. Salnave, który 1-go maja miał objąć swe obowiązki.

Wiadomości telegraficzne

* *Paryż, 11 maja.* Książę Walji przybył tu dziś zrana i zajął mieszkanie w pałacu ambasady angielskiej. Na cześć dostojnego gościa, urządzona dziś zostanie tamże wielka uroczystość. Książę Alfred angielski spodziewany jest tu 14 go b. m. Obaj książęta zabawią w Paryżu około 10-iu dni. Król i królowa belgijscy mają tu przybyć w przyszły wtorek. — Podług dziennika *Etendard*, zgromadzenie narodowe kandjockie przyjęło konstytucję tymczasową i wybrało Dymitra Maurokordato gubernatorem. Maurokordato przyjął to stanowisko do chwili przyłączenia wyspy Kandji do Grecji. (*Wolffs T. B.*).

* *Londyn, 13 maja.* P. Walpole, dotychczasowy minister spraw zagranicznych, pozostaje nadal członkiem gabinetu, lecz bez wydziału. (*Tamże*).

* *Konstantynopol, 25 kwietnia (7 maja).* (Przez Odesę). Podług wiadomości z wyspy Kandji, Omer-pasza znajduje się na czele 16,000 ludzi u wejścia do Sfakji i czeka na posiłki, nie śmiejąc atakować powstańców. Lada chwili spodziewane są wiadomości o stanowczej bitwie pomiędzy armją Omera-paszy i powstańcami. Z tego powodu, rodziny powstańców muszą, bardziej niż kiedykolwiek, ratować się ucieczką z wyspy Kandji. Obiega pogłoska, że ambasador ruski, jenerał-adjutant Ignatjew, zamierza nakłonić swoich kolegów, reprezentantów innych mocarstw, do dania statkom wojennym swoich respective rządów upoważnienia do przewiezienia tych rodzin. Konsul francuzki na wyspie Kandji i dowódcy statków wojennych francuzkich okazują podawnemu nieprzyjaźń dla greków. — Lordowi Lyons, ambasadorowi angielskiemu w Konstantynopolu, zaproponowane zostało stanowisko ambasadora w Paryżu. — Rząd turecki zamierza zmniejszyć płacę swych urzędników o jedną szóstą część. Wielu z nich nie otrzymało płacy od 14-tu miesięcy. Porta przedsiębierze ten środek dla ułatwienia sobie wypłaty procentów od pożyczek zagranicznych. — Dzienniki tureckie, trzymające stronę polaków, zwłaszcza *Courrier d'Orient*, opowiadają w swoich artykułach dziwaczne rzeczy o zamiarach rządu ruskiego względem wschodu i o zakładaniu przezeń jakichś niby ajentur. (*Ajencja tel. rus.*).

* *Paryż, 12 maja.* Komisja cesarska wystawy postanowiła wczoraj zwiększyć liczbę medali: złotych ze 100 na 900, srebrnych z 3,000 na 4,000 i bronzowych z 4,000 na 5,000. (*Die Presse*).

* *Korfu, 10 maja.* Telegram ze źródła greckiego donosi, że Omer-pasza atakował Sfakję w d. 4-ym b. m., ale został odparty. Nazajutrz ponowił on swój atak, ale został znowu odpartym z znacznemi stratami. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Madryt, 12 maja.* Nałożony zostanie pięciopro- osobiste i dochody korporacij, jako też na renty posiadane przez wierzycieli państwa, wszelkiego rodzaju; wyjmują się tylko z pod tego prawa: dług zewnętrzny i dług wypływający z traktatów, jako też żołd armji i marynarki, i kredyta ciążące na majątkach klasztornych. (*Tamże.*)

* *Wenecja, 10 maja.* Król podarował 5,000 fran. dla ubogich. W parlamencie przedstawiony zostanie projekt prawa uchwalającego dziesięć miljonów na różne prace, jakie wykonane być mają w Wenecji. (*Tamże.*)

* *Berlin, 11 maja.* Kursa giełdowe podnoszą się znacznie w górę. Interesa, które były dotąd dość obojętne, zaczynają się ożywiać. (*Tamże.*)

* *Berlin, 11 maja.* Dziś rano po sześciomiesięcznej chorobie, umarł tu poseł Stanów Zjednoczonych p. Wright. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek w kościele św. Doroty. Zwłoki jego przewiezione zostaną do Ameryki. (*Tamże.*)

* *Darmsztad, 13 maja.* Izba deputowanych na dzisiejszem tajnem posiedzeniu uchwaliła po żywych rozprawach 24 głosami przeciwko 19, zamiast żądanej przez rząd pensji rocznej 18,000 zł. reń. dla księcia Wilhelma, tylko 12,000 zł. reń. (*Wolffs T. B.*)

---

* (**Wstępna lekcja profesora szkoły głównej p. Nawrockiego**). Wczoraj przed południem, w wielkiej auli warszawskiej szkoły głównej, w obec radcy tajnego Witte, dyrektora komisji oświecenia, rektora szkoły głównej, dziekanów i profesorów, tudzież licznie zgromadzonych słuchaczy, odbył się akt wstępnej publicznej lekcji dra Feliksa Nawrockiego, powołanego do wykładu w tutejszej szkole głównej historji medycyny, encyklopedji i metodologji nauk lekarskich. Dr. Nawrocki był czas długi profesorem w Niemczech i Holandji, ostatecznie zaś wykładał w uniwersytecie wrocławskim. Liczne dzieła jego mianowicie odnoszące się do fizjologji znane są światu naukowemu. Przedmiotem wzmiankowanej tu wstępnej lekcji, był Andrzej Sniadecki, profesor b. uniwersytetu wileńskiego, jego życiorys, tudzież pogląd na jego dzieło „Teorja jestestw organicznych," uznanego powszechnie za podstawę nauki.

* (**Różne wiadomości**). Dla wiadomości czytelników naszych na prowincji donosimy, iż koncerta bawiącego obecnie w Warszawie europejskiego fortepianisty pana Antoniego Kątskiego, odbędą się w następujących miastach, mianowicie: w Lublinie, w sobotę d. 6 (18) i w niedzielę 7 (19); w Radomiu, we wtorek 9 (21) i we środę 10 (22); w Petrokowie, w sobotę 13 (25) i w niedzielę 14 (26) maja r. b. — Na odbytej licytacji o budowę kotła parowego systemu kornwalskiego do wodociągu warszawskiego, utrzymała się z pomiędzy czterech konkurentów o tę robotę fabryka machin Andrzeja hrabi Zamojskiego i współki.

---

* (**Wyjazd N. Pana za granicę**). *Jour. de St. Pet.* z 27 kwietnia (1 maja), w rubryce ostatnich wiadomości, pisze: *Nord* podaje następujący telegram z Petersburga pod 4 maja (22 kwietnia): „Cesarz „Aleksander ma się udać do Paryża w końcu maja „lub na początku czerwca. Najjaśniejszy Pan zjedzie „się w tej stolicy z królem Wilhelmem." Nasze wiadomości zgadzają się z wiadomościami *Norda*. Najjaśniejszy Pan, jak zapewniają, wyjedzie z Petersburga 17 (29) maja."

* (**Pobyt Najjaśniejszego Pana w Moskwie**). *Mosk. Wied.* podają w tym względzie następujące szczegóły: „W poniedziałek, 24 kwietnia Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości, Cesarzewicza Następcy Tronu i Cesarzówny, raczył przejechać przez Nikitski, Twerski, Strastny i Kwiatowy bulwary do mieszkania najprzewielebniejszego metropolity Filareta. Po odwiedzeniu moskiewskiego arcypasterza, które trwało około pół godziny, Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości, był w instytutach Jekaterinińskim i Aleksandrowskim, gdzie przyjęty został przez władzę tych zakładów i wychowanki, niecierpliwie pożądające zobaczyć Cesarzównę. W instytucie Aleksandrowskim, panny wyjednały pozwolenie ofiarowania Jej Cesarskiej Wysokości przysposobionego przez ich staranie posiłku, i zbytecznem byłoby mówić jak wielką była dziecięca radość, kiedy prośba ta została przyjętą. We wtorek 25 go, o godzinie w pół do trzeciej po południu, Ich Cesarskie Wysokości, Cesarzewicz Następca Tronu i Cesarzówna zaszczycili swemi odwiedzinami instytut Jelisawetiński. W kilka minut po przybyciu Ich Cesarskich Wysokości, huczne „hura" tłumu ludu, oznajmiło o przybyciu Najjaśniejszego Pana, który przedtem zwiedził pierwsze i drugie moskiewskie gimnazja wojskowe; Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości raczył przejść przez salę, gdzie wychowanki powitały go odśpiewaniem moskiewskiego hymnu narodowego, do cerkwi, gdzie znajduje się obraz otrzymany od Najjaśniejszego Pana, na pamiątkę odwiedzenia instytutu w 1866 r., podczas całonocnego czuwania; obraz ten osadzony w ramie z rzeźbionego drzewa, z napisem na tablicy mosiężnej, mieści się na lewo od carskich wrot, na pulpicie z takiegoż drzewa. Po wyjściu z cerkwi, Najdostojniejsi goście poszli do małej sali, dokąd drogę wychowanki usypały Im kwiatami i słuchali śpiewu wychowanek. Wieczorem Najjaśniejszy Pan, Cesarzewicz Następca Tronu i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz raczyli być w małym teatrze. Zajmowali oni boczną lożę Cesarską z prawej strony. Najjaśniejszy Pan pozostawał w teatrze tylko na komedji Gogola *Żenitba*, a Ich Cesarskie Wysokości byli do końca widowiska. Tegoż dnia, o godzinie 2-ej po południu, po obejrzeniu gimnazjów wojskowych, a przed udaniem się do instytutu Jelisawetińskiego, Najjaśniejszy Pan w towarzystwie ministra wojny i głównego naczelnika zakładów wojskowo-naukowych, zaszczycił swą obecnością wojskowo-nauczycielskie seminarjum, gdzie słuchał śpiewu przyszłych nauczycieli, a potem zwiedził moskiewską pieszą szkołę junkrów. D. 26-go kwietnia o godzinie 2-ej, Najjaśniejszy Pan z Cesarzewiczem Następcą Tronu, zwiedził Aleksandrowską szkołę wojskową, a potem instytut Łazarewski. O godzinie 3-ej, Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Cesarzewicza Następcy Tronu i Jego Małżonki zwiedził dom podrzutków. Wieczorem tegoż dnia szlachta moskiewska dawała dla Najdostojniejszych Osób bal we wszystkich salach klubu szlacheckiego, oprócz wielkiej sali, wymagającej restauracji. Szlachta dawała bal z moskiewską gościnnością; wszyscy goście byli zaproszeni bezpłatnie. Sale były artystycznie przybrane w grupy kwiatów umieszczonych z wielkim gustem; w dwóch salach urządzone były obficie zaopatrzone bufety. Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Cesarzewicza Następcy Tronu, Wielkiej Księżny Cesarzówny i Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, przybył na bal po godzinie 10-ej i przyjmowany był przy podjeździe przez marszałków szlachty, a na górnej platformie przez ich małżonki. Najjaśniejszy Pan bawił do godziny wpół do dwunastej, a Ich Cesarskie Wysokości do godziny

dwunastej. Na tym balu miała szczęście być przedstawiona Jego Cesarskiej Mości, przez moskiewskiego jenerał-gubernatora, deputacja od charkowskiego ziemstwa, przybyła wcelu wyjednanie obietnicy nadania mu koncesji na kursko charkowsko-taganrogską kolej żelazną (G. Danilewski, A. Matuszyński i D. Zamiatin). Wyznaczony na d. 27 przegląd wojsk w Moskwie konstytujących, został odroczony z powodu niepogody. Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać z Kremla po godzinie 2-ej po południu, a o trzy kwandranse na czwartą przybył do szpitala wojskowego, zbudowanego na nowo w roku zeszłym. Wieczorem Najjaśniejszy Pan, był w teatrach: małym, gdzie dawano „Rewizora" Gogola, a potem w wielkim, na balecie. Wielka Księżna Cesarzówna zaszczyciła swą bytnością koncert pp. Wurma i Schwadika, dany w małej sali klubu szlacheckiego o godzinie 2-ej po południu. Na stępca Tronu Cesarzewicz i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, o godzinie trzy kwandranse na drugą, odwiedzili szkołę mieszczańską koło rogatek kałużskich, gdzie zabawili około pół godziny. Wieczorem o godzinie 6-ej Ich Cesarskie Wysokości udali się nadzwyczajnym pociągiem po kolei żelaznej moskiewsko-riazańskiej do stacji Bykowo, a ztamtąd do majątku jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości, hr. Woroncowa Daszkowa. Powrót do Moskwy Ich Cesarskich Wysokości, przewidywany był na dzień 28 kwietnia o godzinie w pół do 12-ej z rana. Wyznaczona na czwartek zabawa ludowa w parku Piotrowskim, z powodu niepogody została odroczona."— Tenże dziennik pisze pomiędzy innemi o balu danym 24-go kwietnia przez moskiewskiego jenerał-gubernatora księcia Wł. Dołgorukowa: „Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, Cesarzówny i Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza przybył o g. 10 min. 20, i zaraz potem zabrzmiał znakomity i wiecznie młody polonez z opery „Życie za Carja". W pierwszej parze szła Cesarzówna z gospodarzem domu, w drugiej Najjaśniejszy Pan z synowicą księcia Wł. Dołgorukowa, księżną M. Szachowską, reprezentującą gospodynię domu. W pierwszym kontradansie Cesarzówna tańczyła z jenerał-gubernatorem, Cesarzewicz Następca Tronu z księżną M. Szachowską, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z małżonką głowy miasta, księżną M. Szczerbatowową. Po tym pierwszym kontradansie nastąpił wesoły szereg walców, polek i innych kontradansów, w których przyjmowała udział Cesarzówna, również jak Cesarzewicz Następca Tronu i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. Najjaśniejszy Pan bawił na balu do godziny 12-ej, a Ich Cesarskie Wysokości do końca."—Tenże dziennik podaje jeszcze następujące szczegóły: „Dnia 28 kwietnia, o godzinie 2-ej po południu, Cesarzewicz Następca Tronu i Cesarzówna odwiedzili wystawę towarzystwa zwolenników sztuk pięknych, gdzie zostali przyjęci przez honorowego członka towarzystwa księcia W. Dołgorukowa, prezesa towarzystwa hrabiego A. Uwarowa, członków komitetu i damy będące członkami towarzystwa. Wkrótce potem przybył również Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości, i raczył oglądać obrazy, umieszczone w czterech salach wystawy. Dla objaśnienia wystawy, znajdowali się przy Najdostojniejszych Gościach, członek towarzystwa K. Hertz i sekretarz towarzystwa L. Panin. Hrabia Uwarow miał szczęście przedstawić Cesarzównie artystów, twórców obrazów oglądanych. Najjaśniejszy Pan zwróciwszy uwagę na akwarellę akademika Strielkowskiego, przedstawiającą dwie dziewczynki włoskie, wróżące na książce, za pomocą ziarna, raczył nabyć ten rysunek, który bardzo się podobał Jego Cesarskiej Wysokości. Najjaśniejszy Pan nabył także obraz (olejny) Szuchustowa, przedstawiający wnętrze katedry Wniebowzięcia. Następnie Jej Cesarskiej Wysokości doręczono w imieniu towarzystwa zwolenników sztuk pięknych album. Cesarzówna uważnie przeglądała rysunki, wypytywała się o ich znaczenie i uprzejmie przyjmowała przedstawionych jej wykonawców rysunków. Najjaśniejszy Pan opuścił wystawę o godzinie 2 minut 20; Ich Cesarskie Wysokości zabawili jeszcze około kwandransa czasu. Po obejrzeniu wystawy, Ich Cesarskie Wysokości powrócili do pałacu w Kremlu, a Najjaśniejszy Pan raczył udać się do szpitala Nowo-Jekaterinińskiego, po obejrzeniu którego odwiedził szkołę Cesarskich teatrów. Wieczorem Najjaśniejszy Pan był w wielkim teatrze, odwiedziwszy wprzód instytut Jekaterinińskí. Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz także znajdował się w wielkim teatrze. Dawano tego wieczora balet „Ogień miłości." Dnia 29-go rano, zamierzona była wycieczka Jego Cesarskiej Mości i Ich Cesarskich Wysokości do klasztoru Troickiego."

* (Wystawa etnograficzna w Moskwie.) *Słowo* lwowskie pisze w swym przeglądzie politycznym w numerze 32: „Publicystyka austrjacka przemówiła bardzo ostro o celu i znaczeniu wystawy etnograficznej, otwartej kilka dni temu w pierwszostołecznem mieście Moskwie przez samego Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza. Nie zamierzamy zbijać te fałszywe tłómaczenia gazet austrjacko-niemieckich, węgierskich i galicyjsko-polskich, podawane z powodu tej wystawy; lecz chcemy stwierdzić, że wszystkie plemiona słowiańskie, znajdujące się obecnie pod panowaniem austrjackiem i tureckiem, i nawet najlepsza część inteligencji polskiej w Prusach, powitały z jak największą radością taki objaw życia słowiańskiego. Ciężkim grzechem obciążają swe sumienie ci publicyści galicyjsko-polscy, którzy usiłują oderwać od ogólnej idei słowiańskiej naród słowiańsko - polski, i wolą, ażeby nad grobami Polski powiewała raczej chorągiew węgiersko-niemiecka, aniżeliby świat polsko-słowiański miał stać się tem, czem być powinien, mianowicie ogniwem w ogólnym łańcuchu słowiańskim. Krótkowidzenie i rozsądek tych polityków galicyjsko-polskich, którzy zabijają własny naród, trudne są do objaśnienia i do przebaczenia. Najważniejsze gazety austrjacko-niemiecko-węgierskie i galicyjsko-polskie, sprzeciwiające się wszelkim stosunkom i objawom wzajemnej sympatji pomiędzy plemionami słowiańskiemi, są następujące: Wiedeńska *Die Presse*, *Neue Fr. Presse*, *Neue Fremdenblatt*, *Die Debatte*, praska *Deutsche Zeitung*, węgierski *Pesti Naplo*, lwowska *Narodówka*, a poniekąd i *Czas* krakowski. Nie mamy bynajmniej zamiaru przytaczać tu artykuły z tych nieprzyjaznych dla słowiaństwa gazet, wszelka bowiem polemika w tym przedmiocie byłaby niestosownością polityczną. Za to zaznaczamy z przyjemnością tę okoliczność, że organa prasy wszystkich ludów słowiańskich, z wyjątkiem polonomanów galicyjskich, witają z uczuciem radości wszelki objaw solidarności słowiańskiej, a tembardziej wystawę etnograficzną, urządzoną obecnie w Moskwie i dającą rozmaitym plemionom słowiańskim sposobność do wzajemnego wyrażania swoich uczuć i przekonań wewnętrznych.—Organa czeskie, jak np. *Narodni Listy* i *Narodni Nowiny*, których to pism wydawnictwo zostało wzbronione, oraz morawska *Orlica*, serbska *Zastawa*, chorwacki *Narod*, słowackie *Pesztbudinskie Wiedomosti*, słoweński *Słoweniec* i t. d., poświęciły znaczeniu wystawy etnograficznej w Moskwie artykuły, zachęcające do brania udziału w tem dziele, mającym na celu związek moralny całego świata słowiańskiego. Przytaczamy ustęp z artykułu *Pesztbudinskich Wiedomosti*, w którym pismo to, występując przeciw gazetom niemieckim i węgierskim, odradzającym słowianom austrjackim brać udział w wystawie etnograficznej w Moskwie, pisze między innemi: „Róbcie co chcecie. Nieprzyjazne usposobienie umysłów przeciw słowiaństwu, oraz wszelkie intrygi przeciw wystawie moskiewskiej, są zbyt późne, nie dla tego, że liczba osób życzących sobie zwiedzić wystawę, nie zmniejsza się, lecz dla tego, że plan i dzieło zostały już ukończone. Plan ten i dzieło to zależą na tem, ażeby obudzić społeczeństwo i przeświadczenie o jedności narodowej 80 miljonów słowian, o jej niezbędności i o solidarności narodowej oświaty słowiańskiej. Naród ruski przejął się głęboko niezbędnością, przyjęścia swym duchem, swą literaturą w pomoc innym narodowościom słowiańskim, tym słabszym braciom, którzy będąc przygnębieni ucisk:em doznawanym od przeciwników, przeświadczeni są ze swej strony jeszcze bardziej o niezbędności zaczerpnięcia nowej siły dla swego życia narodowego z niewyczerpanego, świeżego źródła słowiaństwa ruskiego. Dzięki Bogu, że to ziściło."

Kwestja luksemburgska.

* *Paryż, 12 maja.* Dzisiejszy *Monitor* donosi: Traktat regulujący kwestje dotyczące wielkiego księstwa luksemburgskiego, został podpisany wczoraj wieczorem w Londynie. (*Wolff's T. B.*)

* *Londyn, 13 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, spodziewane są dalsze komunikacje lorda Stanley'a w kwestji luksemburgskiej. (*Tamże.*)

* *La Patrie* pisze pod datą 12-go b. m.: „Nasz korespondent prywatny z Londynu, donosi nam dziś jedynie o fakcie podpisania w dniu wczorajszym wieczorem traktatu regulującego położenie Luksemburga. Opóźnienie tego faktu o kilka godzin, pochodzi z opóźnionego otrzymania w Londynie kilku depesz, na które oczekiwali niektórzy pełnomocnicy. Przed rozejściem się, członkowie konferencji wynurzyli z własnego natchnienia, w imieniu swojem i swoich respective rządów, tak lordowi Stanley jak i rządowi królowej, swe uczucia wdzięczności. Niezależnie od czynnego udziału Anglji w układach przygotowawczych, lord Stanley dał podczas konferencji godne uznania dowody dbałości o interesa pokoju."

Ameryka.

* (Haiti). Powstanie haitijskie może być uważane obecnie jako całkiem ukończone, albowiem p. Salnave obrany został w sposób legalny prezydentem tej rzeczypospolitej. (*Nordd. A. Z.*)

Danja.

* (Reorganizacja armji). W Danji, gdzie nowa organizacja armji i floty stanowi od dawnego już czasu przedmiot narad pomiędzy rządem i izbami, chodziło jeszcze tylko o nową broń dla wojsk. Obecnie i ta kwestja została rozwiązaną, albowiem na posiedzeniu landsthingu z 7 go b. m., minister wojny oświadczył, że uzbrojenie armji w karabiny nabijające się z tyłu zostanie wkrótce przywiedzione do skutku, gdyż powiodło się zawrzeć kontrakt korzystny co do dostawy takich karabinów z Ameryki, a obok tego przerabianie dotychczasowych karabinów postępuje szybko naprzód (*Nordd. A. Z.*)

Hiszpanja.

* (Reorganizacja armji). Hiszpanja zaprząta się obecnie reorganizacją swej armji, o czem donoszono już poprzednio. Podług najnowszych wiadomości, reorganizacja armji zadekretowaną została przez królowę jeszcze w styczniu r. b., propozycje zaś złożone teraz w kortezach dotyczą jedynie trybu, jaki ma być przestrzegany przy wprowadzeniu w wykonanie dekretu. Armja hiszpańska składać się będzie na przyszłość z trzech wielkich oddziałów: z armji czynnej, oraz z pierwszej i drugiej rezerwy. Dla uzupełnienia armji, powoływanem będzie corocznie pod sztandary po 40,000 ludzi, którzy bądź pobrani będą za pomocą losowania, bądź też zaciągną się dobrowolnie. Służba trwać ma 8 lat, tak iż w razie wojny, po potrąceniu corocznych ubytków, Hiszpanja będzie mogła wystawić 270,000 wojska, co stanowi nie całe 2 procent ludności. (*Nordd. A. Z.*)

Meksyk.

* (Działania wojenne). Dzienniki nowojorkskie podają ciekawe szczegóły o wzięciu Puebli i o wypadkach jakie miały miejsce na skutek zdobycia tego miasta. Szturm stanowczy przypuszczony został 2 go kwietnia. Porfirio Diaz zażądał poprzednio dwukrotnie poddania się twierdzy, obiecując darować wszystkim życie, jeżeli żądanie jego zostanie szybko uskutecznione. Zdaje się, że oba żądania jenerała juaristowskiego zostały odrzucone w wyrazach pełnych pogardy i obelg. Wówczas PorfirioDiaz przypuścił szturm, przyczem ze strony wojsk cesarskich straty wynosiły 1,000 ludzi, wojska zaś juaristowskie straciły 2,000 ludzi. Następnie, wykonywając swe groźby, kazał on natychmiast rozstrzelać wszystkich obrońców miasta, począwszy od stopnia porucznika. Różne są wersje co do liczby oficerów w ten sposób pomordowanych; jedni powiadają, że było ich 29, podług innych, liczba ich wynosiła 63 lub 85, podług innych zaś nareszcie 109. Około 140 oficerów, którzy ufortyfikowali się w kościele Panny Marji de-Guadalupe-de-Lorette, otrzymało pozwolenie kapitulowania na łaskę i niełaskę, i życie ich zostało ocalonem. Niezwłocznie po zdobyciu Puebli, Porfirio Diaz posłał ze swej armji 3,000 ludzi z baterją artylerji w pomoc juaristom, którzy oblegali Vera-Cruz. Dnia 12-go kwietnia, parlamentarz wszedł do miasta, żądając poddania się takowego. Wrócił on do obozu republikańskiego dopiero 13-go. Tegoż dnia dowódcy wojsk cesarskich odbyli radę wojenną, i panowało powszechne przekonanie, że postanowili oni w zasadzie kapitulować. Rzeczywiście, w twierdzy panowały wielkie cierpienia i niedostatek. Brakowało tam wszystkiego, z wyjątkiem miasa. Czuć się dawał brak paliwa, tak, iż mieszkańcy zmuszeni byli palić drzwi od swych domów i meble dla upieczenia chleba. Położenie to pogorszyło by się jeszcze po przybyciu okrętu wojennego juaristowskiego *Tampico* dla blokowania miasta od strony morza, i po skierowaniu na twierdzę ognia z dział baterji, którą posłał Porfirio Diaz. Spodziewano się powszechnie, że w obec takiej przewagi sił, jenerał Lanciero, komendant twierdzy Vera-Cruz, będzie kapitulować dla zapobieżenia bezużytecznemu rozlewowi krwi. Cesarz Maksymiljan znajdował się zawsze w Queretaro, gdzie walczono zawzięcie i prawie codziennie od 14 do 31 marca, do której to daty sięgają wiadomości niezawodne z miasta oblężonego. Jenerał Marquez wrócił 27 marca do miasta Meksyku, gdzie panowała zupełna spokojność. Udał się on 30 tegoż miesiąca na odsiecz miastu Puebli, lecz przybył za późno, tak, iż nie zdołał zapobiedz zdobyciu miasta. Powiadają nawet, że został on pobity przez jenerała juaristowskiego Porfirio Diaz'a. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Emigranci pruscy). Czytamy w *Mouvement:* W ostatnich czasach w Berlinie odbywały się częste narady pomiędzy p. Bismarckiem a posłem amerykańskim. Rozprawiano tam mianowicie o ważnej kwestji, w której od pewnego czasu różniły się Prusy i Stany Zjednoczone. Szło bowiem o to, ażeby tysiące emigrantów pruskich, którzy otrzymali naturalizację w Stanach Zjednoczonych, nie było pociąganych po swoim powrocie do służby w armji pruskiej. Prusy, którym bardzo wiele zależy na oszczędzaniu Stanów Zjednoczonych, okazywały w tej sprawie bardzo wielką pobłażliwość. *(La Fr.)*.

* (Hr. Taczanowski Edmund), szambelan króla pruskiego i członek izby wyższej w Berlinie, wracając z Berlina do siebie do domu, d. 10-go b. m. nagle w powozie umarł. (*Czas.*)

Turcja.

* (Czerkiesi.) *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 13 b. m.: „Zaszczytne świadectwo dla rządów ruskich daje ruch wynikły obecnie pomiędzy czerkiesami, którzy wyemigrowali do Turcji. Ci godni litości wychodźcy nie zdołali znaleść wśród swych współwyznawców mahometańskich tego zadowalniającego losu, na jaki liczyli, i z tego powodu sposobią się oni teraz tłumnie do powrotu do Rosji. Kilkaset rodzin czerkieskich opuściło swe dotychczasowe siedlisko i uprasza rząd serbski o pozwolenie przejścia przez Serbję ażeby wrócić do dawnej ojczyzny. Wracający czerkiesi nie będą bez wątpienia dokonywać zdobyczy moralnych dla panowania Porty, która powinnaby doświadczyć głównie w Armerji i w swych prowincjach na granicy wschodniej, bolesnych skutków swej opieszałości w niesieniu pomocy wychodźcom kaukazkim."

Wystawa etnograficzna w Moskwie.

(Artykuł ten wzięty jest z *Mosk. Wied.*).

(Dalszy ciąg; patrz Nr. 105).

Z drugiej strony chałupy, stoi pocztyljon (jamszczyk) w ubraniu świątecznem, a dalej w ogródku przed domem, młoda kobieta, także w świątecznym stroju z dzieckiem. Ale należy zapoznać się z wnętrzem chałupy, którąśmy obeszli na około. Obok drzwi umieszczony jest mały sklepik, w którym zebrano wszystko co wydaje przemysł włościanina wielko-ruskiego i co stanowi przedmiot jego handlu: dziegieć, sznury, świece, pierniki, łapcie, pończochy wełniane i ogromne trzewiki, wiejskie koronki, używane przez włościan do obszywania ręczników, jakie teraz sprzedają się w znacznej ilości dla świata wykwintnego, a które wysłano także na wystawę paryzką, i znaczną ilość innych przedmiotów zgromadzonych staraniem p. Kittari.

Na tylnem podwórzu pod daszkiem, znajduje się warsztat tkacki i rozmaite rodzaje nici i płócien, od zgrzebnego do brabanckiego. Tam także znajdują się rozmaite wyroby stolarskie, telega i elegancka zaprzęga jamszczyka. W ogóle ta przemysłowa chałupa powinna zwracać uwagę poważnych gości wystawy i uzyskać ich pochwały, chociaż nie daje dokładnego pojęcia o mieszkaniach włościan w prowincjach przemysłowych północnych; chałupa na wystawie jest jednopiętrowa i nie przedstawia typu dobrych budowli.

Przyjrzawszy się chałupie, zwrócimy się do kuźni, gdzie znajduje się nader charakterystyczna postać kowala, z atletycznemi rękami (dzieło akademika Iwanowa); nie daleko ztamtąd widać drugiego herkulesa, z pasem przez ramię; jest to flis (burłak), postać bardzo udatna, roboty p. Liubimowa. Koło niego znajduje się chata, jakie często budują przy przystaniach; chata ta zawiera rozmaite przedmioty drobnego handlu.

Teraz zwróćmy się do jarmarku wiejskiego. Grupa ta składa się z 60 figur, ustawionych na stoczystości wzniesienia, na którem znajduje się młyn, a za nim widać (przedstawioną na płótnie) wieś. Ogół jest dobry, ale nie można powiedzieć, aby układ figur nie pozostawiał nic do życzenia; zanadto są rozproszone i za mało zgrupowane; wzrok ginie pomiędzy temi figurami i niedostatecznie się zatrzymuje.

Nie można także pominąć, że większa część postaci kobiecych wcale nie jest typową, i może dać zwiedzającym, szczególniej cudzoziemcom, mylne pojęcie o kobietach wielko-ruskich.

To powiedziawszy, przejdźmy do szczegółów. Przedewszystkiem uderza w oczy grupa niedźwiednika. Włościanin i jego zwierze doskonale są oddani. Można przytoczyć także dziecko znajdujące się na prawo tej grupy, z koszem napełnionym wiejskiemi łakociami, włościanina kupującego od niego funt orzechów (N° 18, dzieło profesora Ramazanowa) i rozmawiającą z nim kobietę (N° 1). Zwrócić też należy uwagę na trzy bogate ubiory kobiet, dalej piękną postać mężczyzny w czarnym armiaku, potem na charakterystyczną postać robotnika fabrycznego, z harmonijką w ręku, na którego twarzy można wyczytać, że źle skończy.

Przypatrzmy się w końcu, na szczycie wzniesienia, na którem znajduje się jarmark, włościaninowi przy wódczanej wystawie, postaci także bardzo udatnej. Poniżej tej postaci u stóp wzgórza, stoi telega zaprzężona w jednego konia, doskonale wykonanego, ale za małego; telega ta została przyprowadzona na jarmark przez riazańczyka, mieszczanina, i jak widać eleganta (N° 23). Siedząc w teledze, gra on na bałabajce, i z doskonale uchwyconym wyrazem, wyrzuca potok słów do wieśniaczki.

Obchodząc jarmark, poczynając od lewej strony, spotykamy typ doskonale oddany: jest to włościanin przedający drewniane naczynia (N. 9, dzieło profesora Ramazanowa), który nic nie pozostawia do życzenia, prócz tego, aby był ustawiony bardziej na widoku. Należy przytoczyć jeszcze, jako doskonale wykonanego, roznosiciela wiejskiego (korobiejnik; N. 13, dzieło profesora Ramazanowa) z ręcznikiem w ręku, postać typową w najwyższym stopniu, również jak roznosiciela z gubernji włodzimierskiej (ofen; N. 67, dzieło p. Ramazanowa), sprzedającego książki i nędzne ryciny (przysłanych przez pp. Rowińskiego i Tuchomirowa).

Wspomnijmy także o bardzo bogatym i ciekawym pod względem archeologicznym ubiorze mieszkanki twerskiej gubernij, niedaleko stojącej od ofena; masa pereł okrywa jej nakrycie głowy, mniej eleganckie niż oryginalne; na nieszczęście dla archeologów, ta kobieta, która ten strój wydobyła ze skrzyni swych pradziadów, nie zachowała innych części dawnego ubioru i ma na sobie krynolinę! Są także w grupie wielkoruskiej, inne bardzo bogate kostiumy, mianowicie kobiet z okolic Archangielska i Wołogdy, ofiarowane towarzystwu przez Najjaśniejszą Panią.

Większa część kostiumów tej grupy została ofiarowana przez osoby interesujące się moskiewską kolekcją etnograficzną.

Teraz, zbadawszy jarmark, zwrócimy uwagę na chałupę, mającą przedstawiać wzór mieszkań w gubernjach rolniczych. – Co jest do powiedzenia o niej? Tylko to: niech Bóg da aby prędko nadszedł czas, kiedy na całej przestrzeni gubernij rolniczych, włościanin wielkoruski poczuje życzenie i będzie miał możność urządzenia swego życia lepiej i z większą wygodą.

Wszystko jest nędzne w chałupie o której mówimy: i pochylona kobieta stojąca we drzwiach, i strzecha słomiana, i pierwotny pług, i nagie dziecko leżące w kołysce, pokrytej zgrzebnem płótnem, i wóz na którym siedzi kogut i powożący (izwoszczyk) liczący kopiejki... Wszystko to ma prawdziwy realizm, ale na szczęście, nie charakteryzuje wcale ogółu gubernij rolniczych.

Na jednej linij z tą chałupą i także na środku ujeżdżalni, znajduje się małoruska mazanka z bocianem na dachu i krzakiem kwitnącej łoziny przy progu. Przy wejściu do chałupy stoi stary małorosjanin (N° 78, dzieło p. Zakrewskiego), w świcie na koszuli; ta postać małorosjanina jest jedną z najpiękniejszych i najznakomitszych na całej wystawie.

Na przyzbie siedzi babka (N° 81) z dwoma wnuczkami, z których jeden niesie melon, uginając się pod jego ciężarem. Musimy pochwalić także trzy kobiety a szczególniej dwóch włościan z okolic Kijowa (N° 88 i 89), jednego w pewnym wieku, a drugiego młodego, małorosjankę z gubernji Woroneżskiej z dzieckiem (N° 87, dzieło p. Zakrewskiego); jej twarz i twarz stojącej blisko niej kobiety z gubernji Charkowskiej (N° 80, dzieło p. Zakrewskiego) są najpiękniejszemi twarzami kobiet z całego oddziału ruskiego. Zwraca uwagę także małorosjanin z okolic Charkowa, w białej koszuli i czapce reszetiłówce (N° 79, dzieło p. Zakrewskiego).

Następna grupa, składająca się z czumaka z wołami, jest ideałem jako typ i jako prawda; telega, pies stojący pod nią aby być w cieniu, kocioł podróżny, zmęczone woły, nakoniec czumak (z cokolwiek za krótkiemi nogami), wszystko to jest żywe, z wyjątkiem koszuli powalanej smołą, która zdaje się po prostu brudną.

Należy tu oddać słuszne pochwały za staranność i kunszt, z jakiemi oddano wszystko co stanowi odrębność ogrodów i sadów małoruskich. Jednem słowem grupa małoruska została ułożona *con amore* we wszystkich swych szczegółach; postacie są typowe, kostiumy prawdziwe, choć nie brak im elegancji, wszystkie szczegóły życia oddane starannie i dokładnie.

Prawie wszystkie kostjumy i niektóre manekiny tej grupy, ofiarowane były przez osoby prywatne, a pomiędzy innymi przez pp. Kowalewskiego i Lewszyna, którzy zajęli się urządzeniem tego oddziału. (*d. n.*).

Sprawozdanie z chorób leczonych wodami mineralnemi soleckiemi w 1866 r.

Sezon kąpielny w zakładzie wód mineralnych soleckich w 1866 r. rozpoczęty dnia 29 maja, z pierwszą przybyłą na kurację rodziną, — ukończył się dnia 26 września, wraz z wyjazdem ostatnich trzech osób.

Przez pomieniony przeciąg czasu, przybyło szukać lekarskiej pomocy u zdroju rodzin 266, składających się z osób 540. Z tych kuracji zdrojowej używało 358 osób, z pozostałych zaś 182, znajdowało się dla towarzystwa lub opieki 89, a dla usługi 93 osób.

Ilość gości zwiedzających zakład wynosiła osób 61, pomiędzy któremi było czterech lekarzy, dwóch z Warszawy i dwóch z Kielc.

Z liczby osób 358, było: płci męzkiej 141, żeńskiej 124, dzieci 93 (do 10 lat włącznie). Publiczność kąpielna różne stany reprezentowała, i tak znajdowało się rodzin obywateli wiejskich 42, obywateli miejskich 38, wojskowych 11, księży 6, lekarzy 4, nauczycieli 48, urzędników 48, studentów szkoły głównej 3, kupców 25, rzemieślników 23, włościan 4, handlarzy 44; prócz tego znajdowało się przy familjach 20 uczni ze szkół.

Co do pochodzenia było osób: z kraju 528, z cesarstwa 10, z Galicji austrjackiej 2.

Największy kontyngens chorych dostarczyło lubelskie — osób 203, radomskie nadesłało 98 osób, sandomierskie 82, Warszawa 14, podlaskie 11, reszta z pobliskich okolic.

Goście przybyli do Solca byli następujących wyznań religijnych: prawosławnego 16, rzymsko-katolickiego 355, ewangielickiego 11, starozakonnego 158.

Choroby dostrzeżone w ubiegłym sezonie kąpielnym można objąć w 12 działach — a mianowicie:

1. *Zołzy* (skrofuły) przedstawiały następujące postacie: *a*) Obrzmienia gruczołów, — było 51, uleczyło się 22, doznało polepszenia 19, bez widocznej ulgi 10. *b*) Ropienia gruczołów, — było 23, uleczyło się 12, doznało polepszenia 10, bez widocznej ulgi 1. *c*) Wola, — było 2, doznało polepszenia 1, bez widocznej ulgi 1. *d*) Guzowate obrzmienia sutek, było 3, doznało polepszenia 1, bez ulgi 2. *e*) Ropienie sutek, — było 2, doznało polepszenia 2. *f*) Obrzmienie i przerost migdałów, — było jedno dziecko i doznało polepszenia. *g*) Obrzmienie stawu kolanowego, — było 9, uleczyło się 2, doznało polepszenia 7. *h*) Ropienie stawów. — Było 2, doznało polepszenia 1, bez ulgi 1. *i*) Stężenie stawów. — było 4, doznało polepszenia 3, bez widocznej ulgi 1. *k*) Wrzody długotrwałe, — było 31, uleczyło się 27, doznało polepszenia 4. *l*) Próchnienie i owrzodzenie kości, — było 6, uleczyło się 4, doznało polepszenia 2. *m*) Rozdęcie kości, — było 7, uleczyło się 2, doznało polepszenia 4, bez widocznej ulgi 1. *n*) Krzywica, — było 14, doznało polepszenia 9, bez widocznej ulgi 5. *o*) Skrzywienie stosu pacierzowego, — było 2, doznało polepszenia 1, bez ulgi 1. *p*) Białe upławy, — było 5, uleczyło się 2, doznało polepszenia 3. *q*) Zapalenie łącznicy oczu długotrwałe, było 11, uleczyło się 9, doznało polepszenia 2. *r*) Głuchota i wyciekanie ropy z uszu, — było 5, uleczyło się 3, doznało polepszenia 2.

2. *Dna* (artrytyzm) okazała się w poniżej wyszczególnionych odmianach: *a*) Dna niewykształcona, utajona z bólami w różnych członkach: było 14, uleczyło się 2, doznało polepszenia 9, bez widocznej ulgi 3. *b*) Dna błąkająca się, — było 20, uleczyło się 11, doznało polepszenia 4, bez widocznej ulgi 5. *c*) Skrzepłe wypociny w stawach, — było 6, uleczyło się 3, doznało polepszenia 2, bez ulgi 1. *d*) Stężenie stawów w skutek osadów ziemnych, — było 11, doznało polepszenia 7, bez widocznej ulgi 4. *e*) Zupełna bezwładność z przyczyny złogów dnawych, — było 5, doznało polepszenia 3, bez ulgi 2.

3. *Gościec* (reumatyzm), przedstawiał następujące postacie: *a*) Gościec mięśni, — było 23, uleczyło się 9, doznało polepszenia 9, bez ulgi 5. *b*) Złogi gośćcowe w stawach, — było 7, uleczyło się 2, doznało polepszenia 3, bez ulgi 2. *c*) Stężałość w stawach, — było 5, doznało polepszenia 2, bez widocznej ulgi 3. *d*) Zupełna bezwładność, — było 3, doznało polepszenia 1, bez ulgi 2.

4. *Choroby nerwowe*: *a*) Porażenia (sparaliżowania) połowiczne, prawej lub lewej połowy ciała, — było 8, uleczyło się 1, doznało polepszenia 4, bez ulgi 3. *b*) Porażenia lewej ręki i prawej nogi (la paralysie croisée), — było 2, doznało polepszenia 1, bez ulgi 1. *c*) Porażenia kończyn dolnych, — było

7, doznało polepszenia 4, bez ulgi 3. *d)* Porażenia rtęciowe, — było 2, uleczyło się 1, doznało polepszenia 1. *e)* Ból lędźwiowy, — było 4, uleczyło się 1, doznało polepszenia 3.

5. *Nowotwory*: *a)* Torbiele jajników, — było 3, doznało polepszenia 2, bez ulgi 1.

6 *Choroby pozapalne*: *a)* Wysięki stwardniałe, było 4, uleczyło się 3, doznało polepszenia 1. *b)* Zaćmienia rogówki, — było 3, uleczyło się 1, doznało polepszenia 2. *c)* Zapalne stwardnienie macicy, było dwie kobiet i doznały polepszenia. *d)* Długotrwały nieżyt błony śluzowej nosa, — było 2, doznało polepszenia 1, bez ulgi 1. *e)* Długotrwały nieżyt krtani z bezgłosem, — był jeden wypadek zupełnie uleczony. *f)* Nadrosty kości, — było 2, doznało polepszenia 1, bez ulgi 1.

7. *Choroby skórne*: *a)* Róża, — było 3, uleczyło się 2, doznało polepszenia 1. *b)* Liszaj, — było 9, uleczyło się 4, doznało polepszenia 4, bez ulgi 1. *c)* Łuszcz. — było 2, uleczyło się 1, doznało polepszenia 1. *d)* Parch, — było 3, uleczyło się 2, doznało polepszenia 1.

8. *Hemoroidy*, — było 4, uleczył się 1, doznało polepszenia 3.

9. *Syfilis*: *a)* Trzeciorzędna z narostami na kościach, — było 5, wyleczyło się 3, doznało polepszenia 1, bez ulgi 1. *b)* Wysypka, — było 2 wypadki i zostały uleczone.

10. *Kołtun*, — było 3, uleczyło się 2, doznało polepszenia 1. — W powyższych wypadkach kołtuny przedstawiały się w kształcie czepca u dziewcząt młodych, zwiły się od lat trzech po przejściu ciężkich i długich chorób i szpecąc je nadzwyczajnie, sprawiały prawdziwą męczarnię ciężarem na głowie i niemożebnością utrzymania należytej czystości. W obu wypadkach pod koniec kuracji kołtuny zostały zdjęte bez złych skutków i z prawdziwą radością małych pacjentek.

11. *Obrzmienie i zawały trzewiów brzusznych*: *a)* Obrzmienia wątroby i śledziony z przyczyny długotrwałej zimnicy, — było 4, uleczyło się 1, doznało polepszenia 2.

12. *Długotrwały krwotok maciczny*, mający za podstawę hemoroidalne napływy do macicy, przy ogólnem zakażeniu krwi artrytyzmem; był jeden wypadek i doznał znacznego polepszenia.

Ogółem z liczby 358 osób używających kuracji w Solcu: wyleczyło się 129, doznało polepszenia 158, bez ulgi 62, — pozostaje się jeszcze 9 osób, które niewiadomo z jakiemi chorobami przybyły do Solca, gdyż nie radziły się u żadnego z lekarzy praktykujących u zdroju.

Ilość osób używających kuracji wodami mineralnemi soleckiemi w porównaniu z sezonem w 1865 r. była większą o 45 osób. Z wielu względów spodziewać się należało liczniejszego zjazdu, lecz nadzieje nasze zawiedzionemi zostały, z przyczyny że cały miesiąc lipiec, w którym zwykle publiczność gromadnie się zjeżdża do Solca - był niepogodny. Miesiąc lipiec mieliśmy słotny i chłodny, tylko pięć dni ciepłych, pogodnych, reszta 26 dni pochmurnych, zimnych, z ciągłemi niemal deszczami, barometr utrzymywał się nizko, powietrze mocno wilgotne, panujący wiatr był zachodni; — średnia temperatura wynosiła 13,4° R. Lecz i pierwsza połowa sierpnia nie przyniosła pogody, — dnie prawie ciągle napółpogodne lub pochmurne z przechodzącemi deszczami, a 13, 14 i 15 sierpnia mieliśmy zimna dokuczliwe + 10°,4. + 9,4° R. wiatr przeważnie zachodni.

Opisany stan powietrzni dostatecznie nam objaśnia, ów niepocieszający stosunek pozostałych bez ulgi do ogólnej liczby chorych; — lecz z żalem wyznać musimy, że prawie corocznie zwiększa go, nieścisłe wypełnianie przez leczące się osoby przepisów lekarskich, a nawet zupełne niezasięganie rady u lekarzy praktykujących przy zdroju, — słowem rządzenie się w kuracji według własnego widzimisię, a w szczególności przez zwiększanie lub zmniejszanie ilości wody przeznaczonej do picia, jako też temperatury kąpieli. — Lekarz zdrojowy J. *Sulicki*.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Z Warszawy do Łukowa pociąg wychodzi o godzinie 9 rano; z Miłosny o godzinie 5 minut 35; z Mińska o godzinie 10 minut 20; z Mrozów o godzinie 11; z Kotunia o godzinie 11 minut 40. Przybywa do Siedlec o godzinie 12 minut 10; do Łukowa o godzinie 1-ej minut 5.

Z Łukowa do Warszawy pociąg wychodzi o godzinie 2 minut 10 po południu; przybywa do Siedlec o godzinie 3, do Kotunia o godzinie 3 minut 40, do Mrozów o godzinie 4 minut 20, do Mińska o godzinie 5, do Dębego Wielkie (przystanek) o godzinie 5 minut 20, do Miłosny o godzinie 5 minut 34, do Pragi pod Warszawą o godzinie 6 minut 45.

Warszawa, dnia 3 (15) Maja.

Kalendarz.

We czwartek, 14 maja, — śśw. Jana Nepom. i Ubalda bisk. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 6; zach. o godz. 7 min. 47.

W piątek, 17 maja, —śśw. Paschalisa zakon. i Weroniki pan. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 5; zach. o godz. 7 min. 48.

Stan pogody.

Dziś z rana + 2,0 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po,
Barometr w milimetrach	741 0	745.9
Termometr Reaum	+ 9°3	+ 9 5
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 10 9, R. Najmniejsze ciepło + 4,°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, opera **Orfeusz w piekle.** — *Wczoraj*, dawano balet **Katarzyna córka bandyty**, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Chatka w lesie; Chcesz się żenić.**

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, dnia 4 (16) i w sobotę 6 (18) b. m. *nieodwalalnie ostatnie Seance* braci **Davenport i p. Fay.** — Aby każdemu dać sposobność widzenia i rozróżnienia nadzwyczajnych produkcji, od wykonywanych przez naśladowcę, postanowili zniżyć cenę miejsc: miejsce numerowane rs. 1 kop. 2 1/2, pierwsze miejsce kop. 60, drugie miejsce kop. 30; na przedstawienie p. Fay w ciemnej sali kop. 60.

ODEON.—*Jutro*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, p. Kahne i panny Rosenstein. — Zacznie się o godzinie 7 1/2.— *Wczoraj*, było osób 53.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*.— Cena wejścia 7 1/2 kop.—Początek o godzinie 8-ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sułatyckiego (na Podwalu w domu Dzymańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.— Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Czyrymow*, z Lublina; jenerał-major *Hangardt*, i rzeczywiści radcowie stanu: *Sorożenko* i *Burmejster*, z Petersburga; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Orłow*, do Nowogieorgiewska; jenerał-major *Sumarocki*, koniuszy dworu J. C. Mości, hrabia *Strogonow*, szambelan dworu J. C. Mości, i hrabia *Tyszkiewicz*, do Petersburga; tajny radca senator *Bućkowski*, do Lublina; kamerjunkier dworu J. C. Mości *Łaptiew*, do Kazania; gubernator cywilny gubernji płockiej baron *Wrangel*, do Płocka.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 449, wyjechało osób 456; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 204, wyjechało osób 156; —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 157, wyjechało 97;— statkami parowemi przyjechało osób 57, wyjechało osób 47;—w ogóle przyjechało osób 1087, w tej liczbie z zagranicy 117, wyjechało 920, w tej liczbie za granicę 85.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 14 Maja 1867 r., a mianowicie pod adresem: Stachowicz w Nowosielcach. Szloma, Kohn w Kraszniku. Tykocki w Bislymstoku, Lapp w Arześciu lit., Salzmann w Nitowie, Szafran w Kraszniku, Arnold w Grodnie.

Dnia 2 (14) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 60, wyzdrowiało 59, umarło 3, pozostało 1617 (mężczyzn 717, kobiet 900), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 156.

* W d. 14 b. m. i roku, urodziło się *Chrześcjan* płci męzkiej 20, żeńskiej 17, *Starozakonnych*: płci męzkiej 8, żeńskiej 5, razem 55; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: 2, *Starozakonnych*: 1, umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 13, żeńskiej 7, *Starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 7, razem 33.

Ceny targowe.

dnia 2 (14) maja 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica Waga 240 — f	15	36	8	17 1/2	9	60
Żyto „ 230 — f.	10	8	5	55	6	30
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	6	40	3	60	4	—
Groch polny	12	50	6	75	9	80
Kartofle	—	—	—	—	2	70

Pud siana od kop. —. Pud słomy od kop. —.

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 300; Jęczmienia ; Owsa 400 korcy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 3 (15) Maja 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).				
Obligi Skarbu za rs. 100	76	50	75	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	80	50	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	73	50	72	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	58	—	57	50
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	—	—	—	-
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	78	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	25
Rosyjska pożyez. prem. z 1865 rs. 100	112	25	111	50
„ „ „ 1866 „ 100	105	50	105	-
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	70	—	68	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	58	50	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	84	50	84	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	111	—	110	70
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m	—	-	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	163	60	—	-
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	57 1/2	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	90	0	90	30
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	87	90		—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	-	—	-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 58/9
* „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k 8 1/8

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.

Petersburg, dnia 2 (14) Maja 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies	32 1/8 31 7/8
„ Hamburg „	28 3/4
„ Amszterdam „	157 1/2
„ Paryż	335
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	--
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	111 3/4
2-ga „ „ z r. 1866	105 3/8
5% Bilety Bankowe	79 1/2
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	115 1/4
Obligacje „ „ „	87
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	85
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	10
„ „ z Sierpnia	20
Imperjały	615
Dyskonto	8%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 2 (14) Maja 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		66 3/4
Obligacje Skarbowe 4%		63
Listy Zastawne 4%		58 1/4
Bilety Banku Rosyjskiego		81 1/4
Weksle na Warszawę		8 3/4
„ Petersburg 3 tygodn		89 3/8
„ „ 3 miesięczny		88 1/8
„ Londyn 3 „		6 22 1/2
„ Paryż 2 „		8 5/8
„ Hamburg 2 „		150 5/8
„ Wiedeń 2 „		78 1/2
Koleje Rosyjskie		76
Kolej Terespolska		--
dto Warszawsko-Wiedeńska		62 1/4
Listy Likwidacyjne		47
Nowa pożyczka premjowa 1-em		92 1/2
„ „ „ 2-em		88
Żyto na targu		65
dto „ dostawę		69 1/2
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		127 40
„ Hamburg		94 20
„ Paryż		50 60
Pożyczka Narodowa		70 40
5% Metaliki		60
Akcje Banku Kredytowego		179 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%		—
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		90 5/8

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *2388*). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłane w drodze urzędowej, akta zejścia:

1. Walińskiego Rajmunda rodem z miasta Warszawy w wieku lat 33, dnia 14 Sierpnia 1867 r w meksyku zmarłego.

2. Stencla Wiktora rodem z Nadarzyna Okręgu Warszawskiego w wieku lat 26 dnia 10 Czerwca 1865 roku w Meksyku zmarłego.

3. Baechera Gotliba rodem z Okręgu Łowickiego w wieku lat 31, dnia 17 Lipca 1865 roku w Meksyku zmarłego.

4. Ucieszyńskiego Stanisława również rodem z Okręgu Łowickiego w wieku lat 25 dnia 11 Października 1865 roku w Meksyku zmarłego.

5. Dębskiego Stanisława również rodem z Okręgu Łowickiego w wieku lat 24 dnia 11 Lipca 1865 roku w Meksyku zmarłego.

6. Popławskiego vel Pawłowskiego Leona rodem z miasta Warszawy w wieku lat 25 dnia 9 Czerwca 1865 roku w Meksyku zmarłego.

7. Blaszki Ignacego rodem z miasta Częstochowy w wieku lat 21 dnia 2 Listopada 1865 r. w Meksyku zmarłego.

8. Policzyńskiego Zygmunta rodem z tegoż miasta w wieku lat 27 dnia 30 Kwietnia 1865 r. w Meksyku zmarłego.

9. Rudkowskiego Romana rodem z Chlewisk Okręgu Szydłowieckiego w wieku lat 22 dnia 30 Września 1865 r. w Meksyku zmarłego.

10. Brzostowskiego Stanisława rodem z Okręgu Opoczyńskiego w wieku lat 27 dnia 17 Lipca 1865 roku w Meksyku zmarłego.

11. Macioszka Józefa rodem z Włonic Okręgu Sandomierskiego w wieku lat 20 dnia 22 Listopada 1865 r. w Meksyku zmarłego.

12. Gecala Wincentego rodem z Czepielowa Okręgu Opatowskiego w wieku lat 30 dnia 23 Grudnia 1865 r. w Meksyku zmarłego.

13. Starka Konstantego rodem z Okręgu Opoczyńskiego w wieku lat 20 dnia 17 Stycznia 1865 r. w Meksyku z marłego.

14. Ciszewskiego Stanisława rodem z Okręgu Kieleckiego w wieku lat 19 dnia 16 Grudnia 1865 roku w Meksyku zmarłego.

15. Golejewskiego Adalberta rodem z Chrobrza Okręgu Miechowskiego w wieku lat 24 dnia 17 Lipca 1865 r. w Meksyku zmarłego.

16. Drobnickiego Jana rodem z Kazic Okręgu Olkuskiego w wieku lat 32 dnia 19 Września 1865 roku w Meksyku zmarłego.

17. Kołodejczyka Antoniego rodem z miasta Kielc w wieku lat 23 dnia 19 Września 1865 r. w Meksyku zmarłego.

18. Bauma Antoniego rodem z Ojcowa w wieku lat 23 dnia 10 Czerwca 1865 r. w Meksyku zmarłego.

19. Malczyńskiego Antoniego rodem z Borowa Okręgu Lubelskiego w wieku lat 21 dnia 10 Czerwca 1865 r. w Meksyku zmarłego.

20. Kucharskiego Franciszka rodem z Okręgu Kazimierskiego w wieku lat 19 dnia 18 Sierpnia 1865 r. w Meksyku zmarłego.

21. Kamińskiego Karola rodem z Przesdziatek Okręgu Siedleckiego w wieku lat 23 dnia 23 Grudnia 1864 r. w Meksyku zmarłego.

22. Jurkowskiego Nikodema rodem z miasta Biały w wieku lat 28 dnia 10 Czerwca 1865 r. w Meksyku zmarłego.

23. Pasievii vel Piesiewicza Jana rodem z Okręgu Łukowskiego w wieku lat 23 dnia 16 Lutego 1865 roku w Meksyku zmarłego.

24. Klukowskiego Antoniego rodem z miasta Pułtuska w wieku lat 20 dnia 17 Lipca 1865 r. w Meksyku zmarłego.

25. Piątkowskiego Władysława rodem z miasta Suwałk w wieku lat 24 dnia 18 Grudnia 1865 r. w Meksyku zmarłego.

26. Jaworowskiego Franciszka rodem z Kropownic Powiatu Augustowskiego w wieku lat 21 dnia 10 Czerwca 1865 r. w Meksyku zmarłego.

27. Rudowskiego Franciszka w wieku lat 24 dnia 17 Lipca 1865 r. w Meksyku zmarłego, którego miejsce urodzenia jest niepewne.

28. Sławeckiego Jana w wieku lat 23 dnia 29 Sierpnia 1865 r. w Meksyku zmarłego, którego miejsce urodzenia również jest niepewne, i nakoniec.

29. Ruszkowskiego Antoniego w wieku lat 21 dnia 9 Września 1865 r. w Meksyku zmarłego, którego miejsce urodzenia również jest niepewne.

Przesłane zostały, sześć pierwszych Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie 7 i 8 w Kaliszu. 9, 10, 11, 12 i 13 w Radomiu 14, 15, 16, 17 i 18 w Kielcach 19 i 20 w Lublinie. 21, 22 i 23 w Siedlcach. 24 w Płocku. 25 i 26 w Suwałkach; a trzy ostatnie mianowicie 27, 28 i 29 Archivum Głównemu Królestwa do zachowania dla użytku stron interesowanych.

Warszawa dnia 14 (26) Kwietnia 1867 r.
Naczelnik wydziału, Puchalski.

(N. D. 2387) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do Art. 44 K. C P., podaje do wiadomości osób interesowanych, że Trybunał Cywilny w Płocku, wyrokiem z dnia 6 (18) Grudnia r. z. na powództwo Teodora Chodkowskiego, właściciela cząstkowego we wsi Chodkowie-Załogach w Powiecie Przasnyskim zamieszkałego, zapadłym, badanie świadków co do zaginienia Jana Chodkowskiego ze wsi Chodkowo-Załogi zarządził i do wyprowadzenia tego badania, Sąd Pokoju w Przasnyszu wyznaczył.

Warszawa dnia 14 (26) Kwietnia 1867 r.
Naczelnik Wydziału Puchalski.

(N. D. 2702). *Коммисаръ IIго Участка Кѣлецкой Коммисіи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Коммисаръ Конскаго Участка по Крѣстьянскимъ дѣламъ, симъ извѣщаетъ бывшаго владѣльца селенія Политовъ 2-ая часть Джевецкаго, Радомской Губерніи, Конскаго Уѣзда, Гмины Борковице, ровно какъ и кредиторовъ упомянутаго владѣльца, что Комисаръ на основеніи 561 и 901 Постановленій Учредительнаго Комитета 22 Мая (3 Іюня) сего 1867 года прибудетъ въ селеніе Политовъ для составленія Ликвидаціонной табели и протокола объясняющаго взаимныя поземельныя отношенія между крестьянами и владѣльцами, на основаніи Указовъ 19 Февраля 1864 года и вычисленія вознагражденія бывшему владѣльцу за земли крестьянъ.

Для присутствія при составленіи протокола и ликвидаціонной табелей Комисаръ проситъ бывшаго владѣльца и его кредиторовъ или ихъ уполномоченныхъ прибыть къ означенному выше дню въ селеніе Политовъ и представить всѣ, относящіеся къ дѣлу документы.

Въ случаѣ неявки бывшаго владѣльца или его кредиторовъ составленіе протокола и ликвидаціонной табели остановленнымъ быть не можетъ.

Г. Конскъ, Апрѣля 23 дня 1867 года.
Комисаръ Конскаго Участка
по крестьянскимъ дѣламъ,
Е. Субботкинъ.

(N. D. 2551) *Управленіе Яновскаго Казеннаго Коннаго Завода.*

Вслѣдствіе перехода Яновскаго Завода въ вѣдѣніе Государственнаго Коннозаводства цѣны за случку частныхъ кобылъ съ казенными жеребцами на всѣхъ открытыхъ въ семъ году случныхъ пунктахъ, значительно збавляются, о чемъ доводится до всеобщаго свѣденія

* * *

Z powodu przejścia Stada Janowskiego pod ogólny Zarząd Stadnin w Cesarstwie, opłata za pokrywanie klaczy prywatnych ogierami Skarbowemi na wszystkich otwartych w tym roku Stacjach Stadnych znacznie się zmniejsza, o czem podaje się do wiadomości powszechnej.

Г. Яновъ, 19 Апрѣля (1 Мая) 1867 г.
Завѣдывающій Заводомъ,
Полковникъ, Князь Мещерскій.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *837*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Ludwiki z Szeliskich Kokowskiej co do sumy rs. 4,500 na dobrach Kłoniszew A. z Okręgu Szadkowskiego zahypotekowanej. 2. Ludwika Czajczyńskiego co do tytułu własności i współwłasności nieruchomości w mieście Kaliszu pod Nr. 116, 117, 118, 567, 568 położonych. 3. Dawida Lejb Markowicza co do sumy rs. 2,400 na dobrach Mąkolice z Okręgu Piotrkowskiego zabezpieczonych i 4. Onufrego Korulskiego co do tytułu własności dóbr Wyczyrpy z Okręgu Częstochowskiego; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1867 r. o godzinie 10 z rana w kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 19 (31) Stycznia 1867 r.
Teofil Józef Kowalski.

(*N. D. 831*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pilickiego.*

Po śmierci 1. Salomona Inzelstejna, współwłaściciela nieruchomości w mieście Pilicy pod Nrem policyjnym 178 położonej, a Nrem repertorji 44 oznaczonej; 2. Herszli Ejhner, za którym kaucja w sumie złp. 1,500 w dziale IV pod Nr. 3 na tej nieruchomości została zahypotekowana, ogłaszając postępowanie spadkowe, termin do uregulowania spadków tych na dzień 18 (30) Sierpnia r. b. w kancelarji hypotecznej pod prekluzją wyznaczam.

Pilica d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1867 r.
Bagieński.

(N. D. *835*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego.*

Po śmierci Antoniny z Waisów Sztark, współwłaścicielki nieruchomości w Stawiszynie Nr. 12. Otworzył się spadek, do regulacji którego, termin na dzień 4 (16) Sierpnia r. b. w sądzie tutejszym wyznacza.

Kalisz d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1867 r.
Białobrzeski.

(N. D. *836*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego.*

Przez śmierć Kazimierza Krajewskiego, właściciela domu z zabudowaniami w mieście Okręgowem Mławie, pod Nr. 256 przy ulicy Warszawskiej położonego. Otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 16 (28) Sierpnia r. b. w Kancelarji Hypotecznej w Mławie, pod prekluzją wyznaczam.

Mława d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1867 r.
Czerwiński.

(N. D. *333*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Po śmierci Józefa Szywickiego, wierzyciela sumy rsr. 800, na nieruchomości w mieście Marjampolu pod Nr. 91 położonej, hypotecznie zabezpieczonej. Toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, termin na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. pod prekluzją w Kancelarji mej wyznaczam.

Marjampol d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1867 r.
Skłodowski.

(*N. D. 834*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Po śmierci Józefa i Heleny z Bieńkowskich małżonkach Damskich, właścicielach nieruchomości w mieście Marjampolu przy ulicy Prenskiej pod Nr. 155 położonej. Toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, termin na dzień 2 (14) Sierpnia r. b. pod prekluzją w Kancelarji mej wyznaczam.

Marjampol d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1867 r.
Skłodowski.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2567). *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 1,600c zaś w dniu 26 (7) t. m. i r. w składzie prywatnym pod Nr. 2938 przy ulicy Solec, licytacja na sprzedaż machin i narzędzi rolniczych, w Banku Zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze. zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja 1867 r.
Vice Prezes
Rzeczywisty Radca Stanu. Roguski.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

(N. D. *2466*) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 11 (23) Maja r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń biura magistratu, odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie t. j. od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. wydzierżawienie posesji pod Nr. 2274*C* przy ulicy Miłej położonej, na satysfakcję należności miasta przypadającej, a to od sumy dzierżawnej na rsr. 1,900, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc dziewięćset rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyż oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji, winien być dołączony kwit kasy ekonomicznej miasta Warszawy. na złożone w tejże wadjum w ilości rsr. 190 i na koszta ogłoszenia rsr 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa dnia 3 (15) Kwietnia 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał- Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia
podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się zadzierżawić na lat dwa, t. j. od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1869 roku, posesją pod Nr. 2274*C* przy ulicy Miłej położoną, obowiązując się za takową dzierżawę płacić rocznie rsr. N. (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rsr. 190 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku 186
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

DONIESIENIA PRYWATNE.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)